

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY, DZIEDZICTWA
NARODOWEGO I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 114)
z dnia 11 lutego 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu (nr 114)

11 lutego 2026 r.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Adamowicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **rozpatrzenie informacji ministra kultury i dziedzictwa narodowego na temat możliwości systemowych rozwiązań w zakresie: zmian w prawie autorskim związanych z wykorzystaniem sztucznej inteligencji, możliwości wprowadzenia opłat kompensujących skutki zwielokrotniania utworów dla twórców i artystów wykonawców w ramach własnego użytku osobistego w świetle nowych technologii, a także efektów prac Forum Prawa Autorskiego. Ocena skuteczności ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Wróbel** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Gontarz** radca prawny w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Jan Aniolek** dyrektor Biura Wykonawczego Związku Artystów Wykonawców STOART wraz ze współpracownikiem, **Miłosz Bembinow** prezes Stowarzyszenia Autorów ZAiKS wraz ze współpracownikiem, **Anna Ceynowa** dyrektorka ds. komunikacji Związku Producentów Audio-Video wraz ze współpracownikiem, **Zbigniew Czerwiński** prezes zarządu Stowarzyszenia Autorów i Wydawców Copyright Polska, **Monika Chmielewska** i **Karolina Domańska-Wyrzykowska** radcy prawni w Stowarzyszeniu Filmowców Polskich, **Jarosław Kamiński** prezes Stowarzyszenia Artystów Wykonawców SAWP wraz ze współpracownikami, **Michał Kanownik** prezes Związku Cyfrowa Polska, **Maciej Kossowski** prezes zarządu Związku Pracodawców Wydawców Cyfrowych, **Renata Krzewska** prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców Repropol wraz ze współpracownikiem, **Karolina Makowska** i **Victor Shmeruk** przedstawiciele Konfederacji Lewiatan, **Małgorzata Prociak** wiceprezes zarządu Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych wraz ze współpracownikiem, **Dominik Skoczek** dyrektor Stowarzyszenia Filmowców Polskich – Związku Autorów i Producentów Audiowizualnych wraz ze współpracownikiem, **Dorota Twarowska** wiceprezes Polskiej Izby Książki wraz ze współpracownikiem, **Tomasz Grzegory** dyrektor Departamentu Prawnego Google na Europę Środkowo-Wschodnią wraz ze współpracownikiem oraz **Krzysztof Król** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dzień dobry państwu. Dzień dobry raz jeszcze.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego reprezentuje dzisiaj pan minister Wróbel.

Proszę państwa, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację ministra kultury i dziedzictwa narodowego na temat możliwości systemowych rozwiązań w zakresie: zmian w prawie autorskim związanych z wykorzystaniem sztucznej inteligencji, możliwości wprowadzenia opłat kompensujących skutki zwielokrotniania utworów dla twórców i artystów wykonawców w ramach własnego użytku osobistego w świetle nowych technologii, a także efektów prac Forum Prawa Autorskiego oraz ocenę skuteczności ustawy o prawie autorskim i projektach pokrewnych.

Jeśli nikt nie...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Zgłasza się.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale jeszcze nie odczytałem tej formuły, panie pośle. Widzę. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny.

Posel Gliński.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Sprzeciw, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, proponuję, aby włączyć dzisiaj do porządku dziennego punkt, o którym zaraz. Korzystając z obecności pana wiceministra Macieja Wróbla – co nie jest częste na posiedzeniach naszej Komisji, ale bardzo się cieszę, że pan minister jest z nami dzisiaj – chciałbym prosić pana ministra o wyjaśnienie następujących słów, które wypowiedział w wywiadzie w „Gazecie Wyborczej” z 25 marca br.: „Po analizie materiałów, które trafiły do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wiem jedno – mówi pan minister Wróbel – Instytut Pileckiego był synekurą dla kluczowych ludzi Prawa i Sprawiedliwości, którzy znaleźli w nim łatwe i pewne zatrudnienie, gdzie mogli umościć się na publicznym majątku i wydawać bez żadnej kontroli publiczne pieniądze”.

Skoro pan minister raczył do nas przybyć, prosiłbym o wprowadzenie punktu, w którym pan minister mógłby wymienić choć jedno nazwisko człowieka PiS, który znalazł „łatwe i pewne zatrudnienie” w Instytucie Pileckiego i „umościł się na publicznym majątku”, bez żadnej kontroli, wydając publiczne pieniądze. Panie ministrze, to jest pomówienie, z którego pan nigdy publicznie się nie wytłumaczył opinii publicznej, społeczeństwu polskiemu. Rozumiem, że używanie tych kłamstw w walce politycznej, ale to jest przekroczenie wszelkich granic. Te kłamstwa pan powtarzał, bo pan mówił to nie tylko w wywiadzie, ale także w innych rozmowach w mediach publicznych.

W związku z tym bardzo proszę o wprowadzenie tego punktu i przedstawienie, choć jednego nazwiska człowieka PiS – na 200 osób zatrudnionych w Instytucie Pileckiego – który umościł się” i który był „kluczowym człowiekiem Prawa i Sprawiedliwości”. Ponieważ wiem, że pan minister nie odpowie, państwo coś tam przegłosujecie i tak dalej, to informuję opinię publiczną, że w Instytucie Pileckiego nie był z tego, co wiem, zatrudniony nawet żaden członek PiS. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, szanowni państwo... Nie. Panie pośle, uprzejmie przypominam, że sprawa Instytutu Pileckiego jak najbardziej jest w planie pracy i to całkiem nieodległym, bardziej nieodległym niż odległym. To pierwsza rzecz.

Po drugie – ten manewr, który państwo stosujecie, ćwiczyliśmy niedawno na posiedzeniu Komisji, więc jeszcze raz będę zmuszony przeczytać. Opinia Biura Analiz Sejmowych. BAS-WAUip 1027/12. Podsumowanie: „Regulamin Sejmu nie przewiduje możliwości dokonywania zmian porządku dziennego w trakcie posiedzenia Komisji przez przewodniczącego komisji, prezydium komisji lub komisję *in corpore*”. Nie poddaję nawet tego wniosku pod głosowanie.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan żartuje.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, nie żartuję.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Przepraszam bardzo, panie przewodniczący, to czemu pan mówi „jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny”? Dlaczego jest ta formułka? Otóż był sprzeciw i nie zgadzamy się na ten porządek bez włączenia sprawy, o której mówił pan profesor Piotr Gliński. Trzeba to przegłosować. Sprzeciw wobec przyjęcia porządku obrad jest ewidentny. Musi pan to przegłosować. Wiem, że i tak macie większość, ale proszę jednak dochowywać zasad.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale pani przewodnicząca...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Jest sprzeciw, który trzeba przegłosować.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Mam tu wykładnię poważnej instytucji, jaką jest Biuro Analiz Sejmowych.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Sprzeciw wobec porządku obrad, panie przewodniczący. Nie wiem, co pan będzie teraz kombinował, ale jest sprzeciw, który musi pan przegłosować.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, może pan minister Wróbel chciałby to wytłumaczyć opinii publicznej?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, dlatego że jeżeli dopuszczę tego typu sytuację, to będziecie ćwiczyć ten manewr na każdym posiedzeniu Komisji, wymyślając jakiś pretekst – rzeczywisty albo domniemany.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Może pan minister by pana poprosił o to, że chciałby to wyjaśnić?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Przecież został oskarżony publicznie o kłamstwo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, to nie pan minister, ani nie pan prowadzicie to posiedzenie Komisji, tylko ja. Dobrze?

Posel Piotr Gliński (PiS):

To prawda.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Tego się trzymajmy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak że bardzo proszę...

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Może pan minister wyjaśni też, dlaczego do MKiDN zaprosił gwałciciela i pedofila Romana Polańskiego?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Matecki, nie udzieliłem panu głosu.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, trzeba przegłosować sprzeciw wobec przyjęcia porządku obrad.

Sekretarz Komisji Joanna Góral:

Opinia jest jednoznaczna.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, nie będę tego głosował.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, łamie pan regulamin Sejmu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To napiszcie na mnie skargę.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, już kiedyś pana odwoływaliśmy. Wiem, że macie siłę większości, ale proszę się jednak trzymać jakiegoś zdrowego rozsądku.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Całe szczęście, że obrady są transmitowane i pokazujecie... Dzięki temu opinia publiczna...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, trzeba przegłosować sprzeciw do porządku obrad.

Posel Wojciech Król (KO):

Nie można rozszerzać porządku obrad, taka jest opinia.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Ale jest sprzeciw wobec przyjęcia porządku obrad. Bez względu na to, jak państwo będziecie to interpretować, trzeba to przegłosować. Przecież macie większość w składzie Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale uzasadnienie wskazuje, że...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, bez względu na interpretację.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Wasze uzasadnienie...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Jest sprzeciw wobec przyjęcia porządku obrad. Również ja go zgłaszam, żeby pan miał już czystość sytuacji. Pan nie rozszerza porządku, ja zgłaszam sprzeciw. Musi pan to przegłosować.

Sekretarz Komisji Joanna Góral:

Ale taki temat był w planie pracy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie będę głosował.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Praworządność...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Posel Piotr Gliński (PiS):

To tak wygląda.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Nieprawdopodobne.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę państwa, proponowany scenariusz jest następujący: najpierw zabiera głos pan minister.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

To po co w takim razie pan w ogóle pytał o ten sprzeciw? Całkowicie pan go lekceważy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie udzieliłem panu głosu, panie pośle Matecki. Scenariusz posiedzenia...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Ruskie metody. Nie przegłosuję i co mi zrobisz? Regulamin Sejmu i co mi zrobisz? Marszałek Sejmu związany z Kremlem i co nam zrobisz? Oto przewodniczący Adamowicz i co nam zrobisz? Ruskie, ruskie. Ruskie zasady.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Dokładnie to samo, tak.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca Lichocka. Art. 155. Mam czytać?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Może jeszcze na Łubiankę mnie pan skieruje?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, proszę pani. Do Białoleki jest bliżej.

Posel Przemysław Drabek (PiS):

O, marzenia.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jeżeli pani jedzie z Łubianką, to powiem, że bliżej jest do...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Spotkamy się jednak na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej, panie przewodniczący.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Może na Rakowieckiej?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę, że pan przewodniczący użył argumentu, że...
Rozumiem, że chodzi o panią przewodniczącą Lichocką, tak?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Tak.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Na Białolęgę, tak? To jest areszt w Warszawie. Bardzo miło.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, to pani Lichocka zaczęła od Łubianki.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Czy to jest miejsce koedukacyjne? Chyba nie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie wygłupiajcie się.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan się wygłupia.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Scenariusz jest następujący: najpierw zabiera głos pan minister i jego współpracownicy. Później otwieram dyskusję, w czasie której prosiłbym, żeby najpierw zabierali głos parlamentarzyści, a następnie zaproszeni, szanowni goście. Ponieważ jest was bardzo dużo, to – tak jak uprzedzaliśmy w korespondencji mailowej – będziemy prosili o zwięzłe, maksimum 5-minutowe wypowiedzi. Jeżeli macie własne analizy, recenzje, postulaty, oczekiwania zmian w przepisach, bardzo prosimy o zostawienie ich. Zostaną dołączone do protokołu i przekazane też do ministerstwa, aby ono mogło się do nich ustosunkować.

Tak mniej więcej powinien wyglądać scenariusz. Listę mówców, po wystąpieniu pana ministra Wróbla, będzie prowadziła siedząca po mojej prawej stronie przewodnicząca Gosek-Popiołek. Tak że bardzo proszę potem o zgłaszanie się z imienia i nazwiska i zapisywanie się, żebyśmy mogli ustalić listę mówców.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawiając na dzisiejszym posiedzeniu Komisji możliwości rozwiązań w prawie autorskim, które będą rozwiązywały najbardziej aktualne problemy, chciałbym jednak zacząć od informacji o działaniach już zrealizowanych przez rząd i Sejm obecnej kadencji, żeby je podsumować.

Najważniejszym zrealizowanym celem jest przyjęcie nowelizacji z 26 lipca 2024 r., wdrażającej do polskiego prawa dwie dyrektywy adaptujące prawo autorskie do realiów jednolitego rynku cyfrowego. W efekcie tej nowelizacji została przeprowadzona kompleksowa reforma prawa autorskiego, będąca odpowiedzią na wyzwania ery cyfrowej i masową eksploatację utworów w mediach społecznościowych i wyszukiwarkach internetowych. Warto przypomnieć, iż mimo poprawnej implementacji prawa unijnego, wskutek zaniedbań dotyczących terminowości prac rządu poprzedniej kadencji, Komisja Europejska pozwała Polskę, przede Trybunał Sprawiedliwości Komisji Europejskiej, wskutek czego w ub.r. zapłaciliśmy z budżetu ministra kultury kary

równowartości 16,5 mln euro, co stanowiło prawie 70 mln zł. Te pieniądze mogłyby trafić na coś innego, ale musieliśmy zapłacić tak wysokie kary.

W dalszej kolejności, w odpowiedzi na dynamiczny rozwój uwarunkowań stosowania prawa autorskiego, wznowiliśmy prace Forum Prawa Autorskiego. W tej kadencji odbyły się dwa duże spotkania FPA: we wrześniu 2024 r. i w marcu ub.r., na których omówiono najbardziej aktualne wyzwania związane z ochroną praw autorskich, ale też funkcjonowaniem systemu zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi. W odpowiedzi na postulaty i opinie wyrażane na FPA przygotowaliśmy program dalszych prac legislacyjnych, który państwo otrzymaliście w materiałach na posiedzenie dzisiejszej komisji.

Mając na uwadze najbardziej potrzebne systemowe zmiany prawa autorskiego, kluczowe w naszej ocenie, są trzy wyzwania: brak przepisów umożliwiających skuteczne i szybkie blokowanie stron internetowych zawierających treści pirackie, którą to kwestię trzeba rozwiązać; brak nowoczesnego systemu kompensaty dozwolonego użytku prywatnego, więc brak nowelizacji rozporządzenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego z 2003 r. o opłacie reprograficznej; problem generatywnej sztucznej inteligencji.

Adresując pierwsze z wymienionych wyzwań, w ubiegłym roku reaktywowaliśmy po 10 latach przerwy prace „antypirackiego”, międzyresortowego zespołu ds. przeciwdziałania naruszeniom prawa autorskiego i praw pokrewnych. Dwa posiedzenia tego zespołu oraz dwa posiedzenia powołanej w ramach tego zespołu grupy roboczej za nami. Wypracowaliśmy model procedur blokowania statycznego, dynamicznego i w czasie rzeczywistym stron zawierających treści „pirackie”, zapewniając odpowiedni udział sądów oraz Urzędu Komunikacji Elektronicznej, gwarantując tym samym natychmiastową wykonalność nakazów wydawanych przez sądy przez dostawców usług pośrednich.

Prace te zostały czasowo zawieszone w oczekiwaniu na rezultaty prac legislacyjnych rozpoczętych przez Ministerstwo Cyfryzacji, które w projekcie ustawy wdrażającej unijny Akt o usługach cyfrowych (DSA) przedłożyło Sejmowi projekt uregulowania zasad blokowania dostępu do nielegalnych treści, w tym treści chronionych prawem autorskim. 9 stycznia prezydent zawetował jednak tę ustawę. Wobec tego planujemy powrót do prac w ramach zespołu „antypirackiego” i przy udziale ekspertów Ministerstwa Sprawiedliwości przygotowujemy przepisy, które dotyczyłyby tylko prawa autorskiego i które mogłyby być wprowadzone do Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Te prace chcemy zakończyć do końca marca, aby najpierw poddać projekt pod dyskusję na zespole „antypirackim” i potem przejść do formalnej procedury legislacyjnej.

Drugie wyzwanie jest doskonale znane wszystkim środowiskom kultury. Odpowiadając na ponawiane od kilkunastu lat postulaty, w połowie zeszłego roku przygotowaliśmy w ministerstwie projekt nowelizacji rozporządzenia, który został skierowany do konsultacji publicznych i uzgodnień międzyresortowych. Mówimy o nowelizacji rozporządzenia dotyczącego tak zwanych czystych nośników. Projekt przewiduje wprowadzenie opłat ponoszonych przez producentów i importerów sprzętu – takiego jak smartfony, tablety, komputery – w wysokości 1%. Zakłada też uproszczenie poboru opłat dzięki stworzeniu jednego załącznika do rozporządzenia obejmującego wszystkie objęte opłatami urządzenia i czyste nośniki.

Nowy, uproszczony wykaz kategorii podlegających opłatom obejmie 19 pozycji zamiast obecnych 65. Z punktu widzenia resortu kultury kluczowe jest, aby zapewnić, żeby środki z opłat trafiały do uprawnionych twórców, artystów, producentów, wydawców i nie były zatrzymywane na kontach organizacji zbiorowego zarządzania. Pracujemy nad tymi gwarancjami, ale nie rezygnujemy z nowelizacji. Jesteśmy cały czas w dialogu – także ze środowiskiem producentów i importerów – aby te regulacje były skonsultowane i weszły w życie w tym roku.

Problem generatywnej sztucznej inteligencji w prawie autorskim jest z kolei problemem wciąż nowym, ale wpływ tej technologii na sytuację twórców już jest ogromny i widoczny. Prawo unijne podeszło do tego problemu w sposób, który budzi coraz więcej wątpliwości, co do przyjęcia kierunku. Dyrektywa 2019/790 w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE (DSM) wprowadziła w tym zakresie dozwolony użytek, nie przewidując – choćby fakultatywnie – żadnego mechanizmu wynagradzania lub choćby tylko kompensaty.

Co prawda dyrektywa pozwala uprawnionym dokonać tak zwanego opt-out, a więc wyłączyć swoje utwory z dozwolonego użytku, ale wciąż nie ma pewności, czy te oświadczenia są skuteczne i respektowane przez firmy tworzące algorytmy AI. Brakuje informacji o konkretnych utworach

wykorzystywanych do uczenia maszynowego, co istotnie ogranicza uprawnionym dochodzenie ewentualnych roszczeń o nieuprawnione korzystanie z ich twórczości. Niestety ustawodawca krajowy wydaje się mieć związane ręce. Bez zmiany prawa unijnego wprowadzenie rozwiązań istotnie zmieniających zasady korzystania z dozwolonego użytku może rodzić odpowiedzialność państwa za niewłaściwe wdrażanie prawa unijnego. KE zapowiedziała przegląd dyrektywy DSM i będzie to najlepsza okazja do tego, aby podjąć próbę modyfikacji istniejących rozwiązań, aby lepiej zabezpieczyć interesy środowisk kreatywnych. Według najnowszych informacji, jakie posiadam, Komisja ma jeszcze w lutym przygotować kwestionariusz, który roześle do państw członkowskich.

Warto wspomnieć, że 10 marca TSUE ma wydać swoje pierwsze rozstrzygnięcie dotyczące stosowania dyrektywy wobec generatywnej sztucznej inteligencji w sprawie z pozwu Like Company, które może określić, w jakim zakresie przepisy dyrektywy rzeczywiście dotyczą wykorzystywania utworów na potrzeby uczenia maszynowego i pozwole ustalić, w jakim zakresie państwa członkowskie UE mogą wprowadzać w tym obszarze własne, krajowe rozwiązania – uzupełniające te, które są bezwzględnie wymagane przez dyrektywę. Gdy ten wyrok zapadnie, będziemy niezwłocznie przeprowadzać konsultacje, co do ewentualnych możliwych działań legislacyjnych.

Pozostałe prace w obszarze prawa autorskiego, które są przed nami, będą koncentrować się na następujących kwestiach:

Po pierwsze – wprowadzeniu nowelizacji prawa autorskiego, w ramach której zostanie zwiększone o 100% dofinansowanie wynagrodzeń za użyczenia biblioteczne. Ten projekt z całą dokumentacją państwo posłowie otrzymaliście. W najbliższych dniach złożymy wniosek do wykazu prac legislacyjnych rządu i rozpoczniemy konsultacje i uzgodnienia.

Po drugie – w związku z aktualizacją regulacji dotyczącej opłaty reprograficznej i potrzebą zapewnienia większej transparentności jej dystrybucji, planujemy w najbliższym czasie nowelizację rozporządzenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego dotyczącą sprawozdawczości organizacji zbiorowego zarządzania. Rozporządzenie to zostało wydane 8 lat temu. Dzisiaj sprawozdania OZZ są obszerne i mało przejrzyste. Zamierzamy zlikwidować część obowiązków, które nie są niezbędne do oceny działalności, ale za to uszczegółowić sprawozdawczość w kwestiach kluczowych, czyli aspektach finansowych. Jest to także pokłosie kontroli przeprowadzonych przez ministerstwo w OZZ.

Planujemy także szerszą nowelizację techniczną obu ustaw regulujących prawo autorskie i zbiorowy zarząd prawami, która będzie odzwierciedlać dorobek FPA, jak i prowadzonych działań bieżących ministerstwa. Na przykład przemysł wymaga potrzeba dalszego funkcjonowania utrzymywanej ze środków publicznych Komisji Prawa Autorskiego, z której działania OZZ nie są skłonne korzystać. Chcemy także: uzupełnić katalog uprawnionych do tantiem o twórców utworu plastycznego i fotograficznego; rozdzielić przepisy dotyczące dozwolonego użytku edukacyjnego i na rzecz badań; wydłużyć termin odstąpienia do 10 lat dla twórców gier komputerowych; przesądzić w ramach przepisów o wizerunku o konieczności wprowadzenia dodatkowej ochrony przed niebezpiecznym i coraz powszechniejszym zjawiskiem deepfake. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie ministrze.

Czy ktoś z państwa chciałby na tym etapie uzupełnić?

Dyrektor Departamentu Prawa Autorskiego i Filmu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Dydo:

Nie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie. OK. Dziękuję raz jeszcze panie ministrze.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Może najpierw posłowie?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Prośba była, żeby, jeżeli można, najpierw zabierali głos posłowie. Jak nie ma posłów, to... A nie, poseł Gliński. Proszę uprzejmie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Chciałem się spytać o konkrety, bo wiemy, że państwo prowadzicie prace legislacyjne od często ponad dwóch lat. Kiedy możemy się spodziewać konkretnych efektów w konkretnych sprawach? Wiem też z doświadczenia, że to są tematy bardzo trudne politycznie i wiadomo, że co najmniej połowy z tego, co pan mówił, z powodów politycznych nie zrealizujecie. Ale warto opinii publicznej mówić o tym, jakie są problemy, bo, jak mówię, one nie są nowe. To jest jedno pytanie.

Pytanie drugie: jakie zapisy państwo macie konkretnie? Bo to jest niepokojące w związku z tym, że próba wprowadzenia administracyjnej reakcji na to, co się dzieje w sieci, została w tej chwili zawetowana przez pana prezydenta, o czym pan minister mówił? Natomiast rozumiem, że chcecie to wprowadzić poprzez jakąś nowelę w prawie autorskim. Jak te zapisy wyglądają i czy tam też ma być to odniesione do działania urzędnika politycznie mianowanego, który to będzie miał prawo do blokowania stron? Wiemy, że to jest zagrożenie. Wiemy, że jest piractwo. Natomiast po drugiej stronie jest jednak olbrzymie zagrożenie, że to będzie wykorzystywane – i takie przecież były motywacje pana prezydenta w innych celach niż cel merytoryczny. Prośba więc o przekazanie, jak w tej noweli to u państwa wygląda. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze? Pani przewodnicząca Gosek-Popiołek, proszę uprzejmie.

Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za przedstawienie tych planów.

Mam kilka pytań. Czy podwyższenie wysokości dofinansowania wynagrodzeń za użyczenie biblioteczne będzie obejmowało również użyczenie biblioteczne e-booków, audiobooków i elektronicznych wersji książek? To jest dosyć istotne. Bardzo cieszy mnie podwyższenie tego dofinansowania. To jest właściwy kierunek, ale jestem ciekawa, czy będą uwzględnione też elektroniczne wersje książek?

Mam też pytanie dotyczące tej, jak to państwo piszecie, technicznej nowelizacji prawa autorskiego. Zacznę od planowanej zmiany art. 20, dotyczącego opłaty reprograficznej. Proszę mi wytłumaczyć strategię funkcjonowania ministerstwa i prac nad tym rozporządzeniem, bo przyznam szczerze, że tego nie rozumiem. Przez ostatnie miesiące ministerstwo bardzo dokładnie, bardzo długo konsultowało rozporządzenie pod kątem uaktualnienia zawartych tam nośników o smartfony i doprowadzenie do tego, żeby to przez 18 lat niezmiennie rozporządzenie w końcu adekwatnie odpowiadało temu, jaki zaliczyliśmy w międzyczasie skok technologiczny.

To było kilka dobrych miesięcy pracy. Te konsultacje były jednymi z najdokładniej zrobionych, jeśli chodzi o rozporządzenia. Nagle państwo mówicie, że musimy przy okazji jeszcze zmienić projekt i dokonać nowelizacji ustawy. Przez ostatnie miesiące nie było mowy o tym, że musimy czekać z tym rozporządzeniem, aż zostanie znowelizowana ustawa – a przynajmniej ja nie widziałam tego wątku w oficjalnych wypowiedziach ministerstwa i w dyskusjach. Bardzo więc proszę o wytłumaczenie mi tej zmiany, bo według mnie nie ma jej potrzeby, dlatego że szczegóły dotyczące nośników są w rozporządzeniu. Chyba, że ministerstwu, być może też przedstawicielom niektórych podmiotów, zależy na tym, żeby ta ustawa została zawetowana i żeby to rozporządzenie nigdy nie weszło w życie.

Powtórzę to: nie rozumiem, dlaczego do rzeczy, które są absolutnie niedyskusyjne i niebudzące żadnej kontrowersji społecznej – czyli na przykład poszerzenia katalogu osób, które powinny mieć prawo do tantiem, o czym zapomnieliśmy w czasie pracy nad ustawą poprzednio wprowadzającą te tantiemy...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ale nie zapomnieliśmy, pani przewodnicząca.

Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Zgłaszaliśmy...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Było odrzucone.

Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dobrze. Dziękuję bardzo za to doprecyzowanie. Tak, one się nie pojawiły – powinny były. To nie zostało wykonane. Panie ministrze, jest to więc, jak rozumiem, naprawa błędu, który się wydarzył.

Dlaczego do tych mało kontrowersyjnych zmian ministerstwo chce dorzucić zmianę art. 20, która najprawdopodobniej spowoduje, że pan prezydent tę ustawę zawetuje? Bo wiemy już niestety bardzo dobrze, że pan prezydent w zetknięciu z lobby dużych korporacji okazuje się być bardzo chętnie wetującym wbrew interesom Polski.

Dlaczego więc wrzucacie potencjalnie wetujący artykuł do ustawy, która wydaje się być mało kontrowersyjna i co do której pewnie nie byłoby żadnych wątpliwości, żeby ją przyjąć i uzyskać podpis prezydenta? Nie rozumiem tej strategii. Wydaje mi się ona niemądra – to sytuacja, w której ministerstwo samo próbuje strzelić sobie w stopę. Tylko, że oberwą na przykład ci twórcy, którzy w przypadku tantiem nie zostali uwzględnieni – na przykład autorzy audiobooków. Zupełnie więc tego nie rozumiem.

Bardzo chciałabym też zapytać – i też być może ubiec jakąś opowieść o tym – o to, że prace nad tym wszystkim się przyciągają, ponieważ trwają kontrole w OZZ. Mnie bardzo cieszy, kiedy ministerstwo korzysta ze swoich narzędzi kontrolnych – zwłaszcza w stosunku do OZZ, bo wiemy, że to są pieniądze artystów, które powinny być dobrze wydatkowane. Ale chciałabym zwrócić uwagę, że w żadnej znanej mi sprawie kontrola ministerstwa – czy jakiegokolwiek innego podmiotu, w tym Najwyższej Izby Kontroli – nie wstrzymuje prac legislacyjnych albo prac nad rozporządzeniami dotyczącymi tych spraw i tych instytucji.

Wydaje mi się to postawieniem sprawy na głowie. Znaczący, kiedy NIK wchodzi z kontrolą, to nagle nie zatrzymujemy prac związanych z jakimś obszarem funkcjonowania instytucji, czekając na wyniki. Wiem, że taka retoryka się pojawia – to rozporządzenie, te zmiany, musimy najpierw sprawdzić, jak funkcjonują OZZ – co jest także zaskakujące, biorąc pod uwagę, że ministerstwo na bieżąco sprawdza OZZ, ponieważ z tego, co wiem, OZZ co roku zgłaszają dosyć dokładne sprawozdania. W dodatku z tych wyliczeń wynika już, że dzięki nowelizacji rozporządzenia, OZZ miałyby co najmniej kilka razy wyższe środki, które potem mogłyby przekazać artystom, twórcom. A tutaj tak naprawdę na samym końcu tego tracą twórcy, którzy tych środków nie widzą, a powinni z nich korzystać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze? Widzę, tylko najpierw parlamentarzyści – taka była umowa. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, Szanowna Komisjo, chciałbym jeszcze zapytać o wątek rozporządzenia, urządzeń czy kategorii produktów podlegających opłatom. Jest przedstawione, że będzie zmniejszone do 19 z 65 obecnie. Jaki będzie klucz zmian w tym rozporządzeniu, jeżeli chodzi o nośniki? Czy tylko i wyłącznie rozwój technologiczny, czy obecna powszechność używania, czy jeszcze jakakolwiek inna kategoria, która została uwzględniona? Czym się państwo kierowali, wpisując w te rozporządzenie takie, a nie inne nośniki? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z parlamentarzystów? OK, nie widzę. Wobec tego najpierw poprosiłbym pana profesora Błęszyńskiego ze Stowarzyszenia Artystów Wykonawców SAWP. Później pan Michał Kanownik.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Artystów Wykonawców SAWP prof. dr hab. Jan Błęszyński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przede wszystkim, jako zajmujący się tą problematyką od kilkudziesięciu lat, bardzo dziękuję za to, że ta dyskusja została podjęta, bo moment jest wyjątkowo potrzebny.

Pierwsza kwestia – sztuczna inteligencja. To jest problemem niezwykle ważny w różnych aspektach, przede wszystkim społecznym, związanym ze współczesną rolą mediów i możliwością wykorzystywania produktów sztucznej inteligencji. Natomiast, to co mnie osobiście najbardziej interesuje, to jest rola sztucznej inteligencji oraz zagrożenia dotyczące praw twórców i artystów. Wydaje mi się, że mówienie o wszystkim jest trudne i z tego punktu widzenia mamy sytuację bardzo nie dobrą, wymagającą pilnej interwencji.

Mamy wiążące postanowienia dyrektywy Rady Parlamentu Europejskiego. Trzeba sobie powiedzieć szczerze i wprost: te zasady, które zostały przyjęte, są ujęte w sposób niejasny

i preferujący interesy producenckie, natomiast stawiające na drugiej pozycji twórców i artystów, których twórczość w procesie generatywnej eksploracji przez sztuczną inteligencję jest przedmiotem wykorzystania. Przy czym trzeba powiedzieć, że to wykorzystanie ma dwie funkcje: po pierwsze, to jest wykorzystywanie twórczości już istniejącej; po drugie ma znaczenie dla formowania rynku ze względu na reklamę, ze względu na obieg informacji, środki dostępu do twórczości. Trzeba sobie uświadomić, że ten problem wiąże się też z tym, co nazywamy polityką kulturalną i tym, co chcemy w perspektywie osiągnąć. W szczególności, w jaki sposób chcemy zabezpieczyć obecność polskiej kultury i jej rozwój.

Natomiast przechodząc do stanu prawnego, trzeba powiedzieć jedno: my mamy od 2022 r. implementowane postanowienia dyrektywy z 2019 r. Ta implementacja w moim przekonaniu dokonana została wadliwie w najbardziej istotnym momencie. To znaczy po pierwsze tego, co jest wyłączone z zakresu dozwolonego użytku i w drugim aspekcie, niezwykle istotnym, mianowicie prawa twórców i artystów do wynagrodzenia. O tym nie mówi się nic, ale można powiedzieć, że jest to kwestia pochodna względem zagadnienia, czy dozwolone jest wykorzystanie utworów do włączenia do bazy danych, która jest przedmiotem generatywnej eksploracji w ramach procesu wykorzystania sztucznej inteligencji czy nie.

Trzeba powiedzieć, że te postanowienia w moim przekonaniu są zredagowane w sposób naruszający art. 9 ust. 2 Konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych, która przyznaje twórcy wyłączne prawo do wynagrodzenia, zastrzegając, że wyjątki muszą być uzasadnione kryteriami, które tradycyjnie określane są jako trójstopniowy test. W moim przekonaniu ujęcie tej problematyki w dyrektywie budzi wątpliwości. Natomiast sposób implementacji w naszej ustawie – mam tu na myśli art. 26² i art. 26³ – budzi podstawowe wątpliwości.

Istota tych wątpliwości polega na tym, że zastrzega się możliwość wyłączenia przez twórcę jego utworów z wykorzystania w ramach sztucznej inteligencji, przy czym proces zgłaszania tego zastrzeżenia ujęty został w sposób tak pokrętny, że w moim przekonaniu budzi podstawowe wątpliwości, na czym to zastrzeżenie ma być, na czym ma polegać, gdzie i w którym momencie ma być umieszczone, czy jakkolwiek egzemplarz bez tego zastrzeżenia wyłącza utwór lub artystyczne wykonanie z wyłączenia? Pomija się istnienie bardzo prostego rozwiązania. Przecież doskonale wiadomo, że wykorzystanie utworu w generatywnej eksploracji to jest wykorzystanie w ogromnej masie utworów. Przerzucanie zastrzeżenia na indywidualnego twórcę i obligowanie go do dostosowania zastrzeżenia do wymogów współczesnej technologii korzystania z utworów jest krokiem w kierunku, praktycznie rzecz mówiąc, uniemożliwiającym zgłaszanie zastrzeżeń.

Trzeba sobie powiedzieć, że rozwiązanie jest bardzo proste – mianowicie objęcie tego wyjątku zbiorowym zarządzaniem. Co by to oznaczało? Że ujednolicony zostałby system zgłaszania zastrzeżeń, a, co najważniejsze, stworzona zostałaby i – dotychczas nie wiem, dlaczego tego nie dostrzeżono – podstawa do ustalania zasad wynagrodzenia, od których zezwolenie byłoby możliwe. Jest to problematyka niesłychanie skomplikowana, która wymaga obszernej dyskusji, przede wszystkim konsultacji i to nie tylko ze środowiskami twórczymi i producenckimi, ale także ze środowiskiem naukowym. Chciałbym zwrócić uwagę, że my w Polsce mamy cały szereg ośrodków naukowych, w których ludzie zajmują się tą problematyką. Muszę powiedzieć, że należy żałować, iż ich potencjał w procesie konsultacyjnym nie jest należycie wykorzystywany. To jest pierwsze zagadnienie.

Drugie zagadnienie to czyste nośniki. W nawiązaniu do wypowiedzi pani poseł, chciałbym powiedzieć jedno. Wyróżniają się dwa zagadnienia: kwestia nowelizacji art. 20 ustawy, który jest przepisem przestarzałym ze względu na to, że dopasowanym do technologii z początku lat 90. Natomiast druga kwestia to rozporządzenie. Otóż muszę powiedzieć tak – art. 20 wymaga nowelizacji. W moim odczuciu w tej chwili nie ma to jednak znaczenia zasadniczego, dlatego że w sprawach podstawowych uregulowanie tego przepisu jest jasne i nie nasuwa żadnych wątpliwości. Natomiast kwestią osobną jest rozporządzenie, które było wydane w 2003 r. z naruszeniem art. 20, miało cechy zaniechania legislacyjnego, w rezultacie którego umożliwiono sytuację – umożliwiono, podkreślam to słowo – w której twórcy i artyści, także producenci, nie uzyskiwali przez ponad 20 lat należnych im opłat.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie profesorze, przepraszam najmocniej, ale nie wracajmy do tego, co było 20 czy 30 lat temu, bo czas biegnie. Prosiłem o maksymalnie 5-minutowe wypowiedzi, ponieważ są inni zapisani do głosu. Dlatego prosiłbym o jakieś rekomendacje, konkluzje, a nie background.

Przedstawiciel SAWP prof. dr hab. Jan Błeszyński:

Dobrze, to w takim razie, jeżeli można, zmierzam do konkluzji. W moim przekonaniu rozporządzenie, które zostało zaprojektowane, jest oczywistym osiągnięciem, natomiast zawiera kilka drobnych błędów, które wymagają usunięcia. Zakończę na jednym. Błąd podstawowy polega na tym, że utrzymuje się system, w którym po opłacie do tego samego producenta ma się zgłaszać kilka organizacji. Należy zaniechać rozróżniania pomiędzy organizacją uprawnioną do dochodzenia i do podziału opłat i zastąpić to sformułowaniem, że organizacje powinny dochodzić dopłat we współdziałaniu i koniec. To by załatwiło wszystkie sprawy, dlatego że status organizacji zbiorowego zarządzania mamy uregulowany w ustawie w sposób wystarczająco jednoznaczny.

Natomiast jeszcze dwie uwagi końcowe. Mianowicie dwa zagadnienia wymagają pilnej interwencji. Po pierwsze – Komisja Prawa Autorskiego. Pan minister ma absolutnie rację. Powiem szczerze – te przepisy, które obecnie są, są sprzeczne z elementarnymi zasadami wynikającymi z Konstytucji RP i ich błędy powodują, że, praktycznie rzecz biorąc, Komisja Prawa Autorskiego nie funkcjonuje.

Druga kwestia to jest uregulowanie kwestii reprezentatywności w Ustawie z dnia 15 czerwca 2018 r. o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnym. Jest to oparte na nieporozumieniu, wyjątkowo błędnie sformułowane ujęcie, które w praktyce jest szkodliwe. W moim przekonaniu ten przepis wymaga zmiany – oczywiście po przeprowadzeniu konsultacji. Sprawa wymaga uwzględnienia całego szeregu technicznych uwarunkowań. Natomiast są to elementy, które utrudniają dochodzenie ochrony i przede wszystkim uzyskiwanie przez twórców należnych im wynagrodzeń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, lista wygląda w tej chwili następująco: pan Kanownik, następnie pan Bembinow, po nim pan Skoczek, a po panu Skoczku pan Staszewski. Zapraszam pana Michała Kanownika ze Związku Cyfrowa Polska.

Prezes Związku Cyfrowa Polska Michał Kanownik:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie ministrze, szanowni państwo, tematem posiedzenia Komisji są regulacje sztucznej inteligencji, do czego zaraz wrócę, ale wcześniej trzy zdania odnośnie do wątku opłaty reprograficznej. Ponieważ został poruszony, to nie mogę pozwolić sobie pominąć. Z jednej strony absolutnie zgadzam się z panem ministrem i dziękujemy jako branża za tę pogłębioną konsultację tego aktu, bo faktycznie są bardzo intensywne i ciągłe. Za to dziękujemy, bo tu trzeba wyważyć te interesy obydwu stron.

Z drugiej strony – panie ministrze, nie zgadzam się z jednym zdaniem, które padło z pańskich ust. Tę opłatę ponoszą konsumenci za prawo korzystania z prywatnego dozwolonego użytku, a importerzy są tylko pośrednikiem, który tę opłatę wnosi do OZZ. Ale nie chcę wchodzić w szczegóły. Natomiast zarówno odpowiadając na dyskusję wokół opłaty, jak i pytania pani poseł: rozumiem, że idea fix, która przyświeca dzisiaj tej dyskusji wokół projektu rozporządzenia ze strony ministerstwa, to choćby kontrola OZZ, co do której się absolutnie zgadzam, bo najpierw musimy mieć świadomość i pewność, że pieniądze szybko, sprawnie trafią do uprawnionych twórców, a nie będą w sposób nietransparentny i niekoniecznie szybki procedowany przez OZZ w kierunku uprawnionych. Trzymamy kciuki za MKiDN, żeby ten proces się udał, żeby ta ścieżka została usprawniona i przyspieszona, żeby te pieniądze jak najszybciej trafiały do uprawnionych twórców. To po pierwsze.

Po drugie, pani poseł, będę bronił nowelizacji ustawy, ponieważ – co powtarzałem wielokrotnie w tej dyskusji – żeby doprowadzić to rozporządzenie do pełnej zgodności z dyrektywą, niestety nie obędzie się bez zmiany ustawy, bo dyrektywa wymaga choćby rozróżnienia sprzętu konsumenckiego od komercyjnego czy też administracyjnego. Prawdopodobnie nie da się tego zrobić tylko i wyłącznie rozporządzeniem. Ale również zastrzegam to, co mówiliśmy od dawna i wynika bezpośrednio z orzecznictwa TSUE, że żeby prawidłowo skonstruować listę nośników i oszacować stawki opłaty, niezbędne jest wykonanie analizy kopiowalności i straty, jaką twórcy ponoszą z tego tytułu w Polsce. Tego elementu bardzo brakuje mi w narracji ministerstwa. Niezmiennie jesteśmy otwarci do dyspozycji rządu w tym zakresie. To tyle, jeśli chodzi o opłatę reprograficzną.

Pani poseł, nie wiem, jakie koncerty i korporacje miała pani na myśli, mówiąc o wecie pana prezydenta. Osobiście w imieniu korporacji i moich członków z całą pewnością nie

zabiegałem o żadne weto pana prezydenta. A wręcz odwrotnie – zabiegam intensywnie o podpisy pana prezydenta pod projektami kluczowymi z punktu widzenia interesu bezpieczeństwa państwa. Obiecuję, że tak będzie w dalszym ciągu.

Wracając do tematu posiedzenia Komisji – dwa zdania, panie przewodniczący, bo tu zgadzam się z panem ministrem, że Polska musi poczekać na rozstrzygnięcia europejskie. Zgadzam się na rozsądne do tego podejście. Nie da się – i to byłoby bardzo niebezpieczne z punktu widzenia rynku europejskiego – tworzenie jakichś wyłomowych regulacji specjalnych dla Polski. Musimy poczekać na KE z regulacjami sztucznej inteligencji w zakresie prawa autorskiego. Widzimy sygnały z KE, że te prace trwają i postępują. Może w ciągu najbliższych tygodni będziemy widzieli, w jakim kierunku. Zachęcam polską stronę do pospieszania tych prac, stymulowania ich w Brukseli. Natomiast popieram w pełni podejście rządu – poczekajmy na regulacje europejskie w tym zakresie.

Pamiętajmy, że mówimy w nim o dwóch bardzo istotnych kwestiach. Z jednej strony to wyłączenie i to wyłączam poza nawias tej dyskusji. Ale kluczowe dla mnie jest, żebyśmy przy rozmowie o relacjach sztuczna inteligencja – prawa autorskie nie wylali dziecka z kąpielą i nie stworzyli przepisów, które będą ograniczały rozwój tej technologii w Europie. Musimy tak skonstruować te zapisy, żeby zachować balans pomiędzy dostępem technologii do dobrej jakości danych, żeby ona mogła się uczyć na wartościowych danych, a z drugiej strony odpowiednio chronić prawa uprawnionych twórców. Głęboko wierzę, że instytucji UE uda się ten balans zachować, a następnie bardzo sprawnie i, mam nadzieję, efektywnie implementować wówczas te przepisy do polskiego prawa, za co, panie ministrze, trzymamy kciuki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję – również za zmieszczenie się w czasie.

Teraz bardzo zapraszam pana Miłosza Bembinowa. Po panu Miłoszu Bembinowie, pan Dominik Skoczek, proszę uprzejmie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mógłby pan podawać instytucje?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak. Pan Miłosz Bembinow reprezentuje ZAiKS.

Prezes Stowarzyszenia Autorów ZAiKS Miłosz Bembinow:

Dzień dobry, drodzy państwo.

Stowarzyszenie Autorów ZAiKS w marcu tego roku będzie obchodzić 108. urodziny. Jest to najstarsza, największa w Polsce organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Reprezentuje bezpośrednio kilkadziesiąt tysięcy polskich twórców na terytorium Polski oraz – także na podstawie umów międzynarodowych – setki tysięcy twórców i miliony utworów. Rozliczamy je skutecznie, sprawnie i transparentnie. Nasze sprawozdania są w pełni wyczerpujące. Nie wiem, co jeszcze moglibyśmy w takich sprawozdaniach zawierać, ponieważ wielokrotnie byliśmy kontrolowani przez ministerstwo. Bardzo dziękuję za te kontrole. W zasadzie mógłbym powiedzieć, że się cieszę, ponieważ nie mamy nic do ukrycia. Wprost przeciwnie, ministerstwo odpytywało nas odnośnie do pobytu jednego twórcy w jednym z naszych domów pracy twórczej. Też umieliśmy odpowiedzieć na to, dlaczego ktoś nie dostał pokoju w takim domu. Nie wiem więc, co jeszcze mogłoby być bardziej szczegółowe w sprawozdaniach, ale zapewniam państwa, że jesteśmy organizacją transparentną i sprawną.

Dwa wątki. Generatywna sztuczna inteligencja – proszę państwa, ona nie tworzy. Ona regeneruje, rekreuje to, co wcześniej stworzył człowiek. Jednocześnie jest bardzo dużo narzędzi, z których my jako twórcy – jestem też kompozytorem, artystą, wykonawcą, dyrygentem – korzystamy, bo są fantastyczne i tu pełna zgoda, że nikt nie chce tego rozwoju zatrzymywać. Natomiast trzeba pamiętać, że wszystkie bazy danych, z których korzystają podmioty, które służą czy to do zabawy, czy jednak do profesjonalnej produkcji, która skutkuje zarabianiem przez kogoś pieniędzy, zostały zaczytane, zaciągnięte. Mowa o wszystkich możliwych dobrach kultury: książki, obrazy, sztuka, muzyka, literatura, film, cokolwiek. Wszystkie możliwe dziedziny sztuki zostały bez zgody uprawnionych – o czym wcześniej mówił pan profesor – zostały zaczytane, pobrane.

W związku z tym podtrzymujemy – na poziomie tak krajowym, jak i europejskim czy w ogóle światowym – kilka postulatów, przede wszystkim ten zobowiązujący dostawców narzędzi generatywnej, jak podkreślam, sztucznej inteligencji do spełniania wymogów transparentności, czyli

publikowania zestawień danych chronionych prawem autorskim tychże utworów, produktów na podstawie wyjścia, tak zwanego opt-outu. Oznaczanie tego. Państwo wiecie doskonale, że niedługo AI będzie nas badać zamiast lekarza. Chcielibyście mieć oznaczone to, że jesteście badani przez AI czy przez człowieka? Tak samo twórcy czy konsumenci tej twórczości mają prawo do tego, żeby wiedzieć, czy to jest wytwór muzykopodobny, teatropodobny, filmopodobny, czy jest to jednak prawdziwa, generyczna sztuka, która powstała z wyobraźni człowieka, twórcy.

Drugi postulat polega na wprowadzeniu jednoznacznego obowiązku uzyskiwania licencji poprzez takie podmioty jak organizacje zbiorowego zarządzania na zgodę, na możliwość używania tego repertuaru. Kolejny postulat – myślę, że bardzo ważny, to już wybrzmiało – zastrzeżenie. Tego nie chcę rozwijać, prześlemy to uszczegółowione. Wreszcie to, co już nie jest możliwe, czyli uregulowanie w momencie inputu, który już się odbył, stał się, dzieje się każdego dnia, czyli stworzenie rekompensaty dla tych uprawnionych, na których to utworach, przedmiotach praw pokrewnych narzędzia AI zostały już zaprogramowane i dalej się „wyprogramują”. OZZ służą pomocą i zgadzam się, że to musi iść w harmonizacji z prawem europejskim. To bezwzględnie.

Proszę państwa, jest natomiast jedna regulacja, którą można rozważyć w systemie krajowym, nie czekając na rozwiązania unijne: mianowicie stworzenie mechanizmów mających na celu promocję ludzkiej twórczości, polskiej twórczości; stworzenie mechanizmów ochrony przeciwko masowemu wykorzystywaniu tych utworów w radiu, w telewizji, w innych miejscach, czyli stworzenie tak zwanych kwot gwarantowanych maksymalnego użycia wytworów AI w produkcjach filmowych, telewizyjnych, radiowych et cetera. Mogłoby to być minimum 85% twórczości ludzkiej, z maksymalnym na przykład dopuszczeniem 15% – lub chętnie mniej – wytworów AI. Wiemy, że już dzisiaj zdarza się, że tak jest.

Tyle, proszę państwa. Proszę zapamiętać to, co powiedziałem. Sztuczna inteligencja generatywna nie tworzy nowych dzieł. Ona regeneruje, rekreuje to, co stworzył wcześniej człowiek. Natomiast narzędzia tej AI to jest zupełnie inna rzecz i o tym też warto rozmawiać.

Jeśli chodzi o czyste nośniki, to krótko. Z tego, co pamiętam, było wniesione około 77 stanowisk w konsultacjach publicznych. Na ten moment MKiDN jeszcze nie odniosło się do niektórych z tych uwag. Niektóre – między innymi te, które od dawna postulował ZAiKS, czyli maksymalne uproszczenie poboru tych opłat, maksymalna czytelność, żeby przedsiębiorcy, którzy wnoszą te opłaty, mieli jasność: komu, co, za ile – mają pełną zgodę ze strony biznesu, więc bardzo chciałbym, żeby ministerstwo też skorzystało z tego kierunku. Przedstawialiśmy również badania. Jesteśmy za tym, żeby te badania prowadzić regularnie, odnawiać, czyli zachować wszelkie standardy unijne. Przypomnę, że jeśli chodzi o UE, to w zakresie tych regulacji jesteśmy w absolutnym tyle. Tak że jak najbardziej analizy, statystyki, badania i maksymalne uproszczenie systemu poboru. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz zapraszam pana Dominika Skoczka ze Związku Autorów i Producentów Audiowizualnych. Po panu Skoczku – pan Staszewski.

Dyrektor Stowarzyszenia Filmowców Polskich – Związku Autorów i Producentów Audiowizualnych Dominik Skoczek:

Szanowny panie przewodniczy, szanowna Komisjo, szanowny panie ministrze, dzień dobry państwu. Reprezentuję SFP-ZAPA, organizację, która w tym roku obchodzi 60-lecie. Nie jest to organizacja tak dostojna jak ZAiKS, ale również bardzo mocno zakorzeniona w polskiej kulturze.

Chciałem się odnieść do wypowiedzi pana ministra. Bardzo dziękujemy za zaprezentowany status prac legislacyjnych. Deklarujemy pełną współpracę w realizacji zapowiadanych projektów. W szczególności należy zauważyć, że popieramy rozwiązania zmierzające do szybkich prac legislacyjnych, czyli wszystkie te, które mają szansę w tej kadencji. Do takich należy zaliczyć zwiększenie kwot na prawo publicznego użyczenia *public lending right* – z tego co zostaliśmy poinformowani, tu jest przygotowywana osobna ustawa – oraz kwestię związaną z czystymi nośnikami.

Myślę, że warto wykorzystać głos pana ministra Glišńskiego, który słusznie zauważył, że w dzisiejszych czasach materia praw autorskich jest bardzo kontrowersyjna politycznie i chcąc osiągnąć sukces, trzeba się skupić na tych rozwiązaniach, które mają realną szansę zostać przyjęte. Popieramy też plany związane z nakazami formułowanymi przeciwko pośrednikom naruszającym prawa autorskie. Ale to będzie na pewno regulacja, która będzie wymagała szerokiego konsensusu politycznego i warto o tym dosyć szeroko mówić i ten temat na agendę wprowadzać.

On jest bardzo istotny. Tu też są wieloletnie zaniedbania. Mamy do czynienia z brakiem wdrożenia odpowiedniego przepisu dyrektywy jeszcze z 2001 r.

Z perspektywy środowiska filmowego – ale myślę, że w ogóle środowisk kultury i środowisk artystycznych – najważniejszą kwestią na teraz jest jednak kwestia aktualizacji listy urządzeń i nośników objętych opłatami od czystych nośników, czyli tak zwana opłata reprograficzna. Środowiska kultury czekają na tą reformę od 18 lat. Przypominaliśmy o tym na posiedzeniach Komisji wiele razy, że opłatami objęte są dziś magnetowidy, magnetofony, kasyety VHS, płyty DVD. To naprawdę jest wstyd dla państwa polskiego, że tego typu regulacje wciąż obowiązują i nie są zmieniane.

Tymczasem poprawa tej sytuacji jest dosyć prosta. Wystarczy rozporządzenie ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Ten projekt rzeczywiście się pokazał, za co bardzo dziękujemy. Oprócz Białorusi czy Albanii Polska jest jednym z ostatnich krajów, które takich nowoczesnych rozwiązań nie przyjęły. Ta sytuacja to jest jeden z kluczowych czynników odróżniających warunki ekonomiczne polskich twórców i polskich producentów filmowych w porównaniu z ich koleżankami oraz kolegami z innych krajów.

Nie ma żadnej potrzeby ani konieczności przeprowadzania zmian ustawowych w tym zakresie, aby dokonać rozporządzenia. Upoważnienie ustawowe jest wystarczające do tego, by zmiany weszły w życie. Konsultacje, tak jak wspominała pani wiceprzewodnicząca, były przeprowadzone bardzo rzetelnie. Po stronie kreatywnej wzięły w nich udział wszystkie organizacje, nie tylko filmowcy. To jest jedyny projekt, który w zasadzie bez wyjątku dotyka wszystkie branże kultury: muzyków, aktorów, twórców fotografii, grafik, rysunków, pisarzy, naukowców, wydawców prasy czy dziennikarzy. Tak że jednym ruchem, jednym podpisem jesteście państwo zdolni, by wspomóc całą branżę kultury.

W tym kontekście chciałbym wspomnieć o jednej rzeczy, bo to się może nie przebiegać do szerokiej publiczności. Na początku 2023 r., w akcie desperacji, pod wpływem nacisków naszych twórców, producentów i twórców filmowych podjęliśmy decyzję o złożeniu pozwu do sądu – pozwu odszkodowawczego przeciwko Skarbowi Państwa po 15 latach bezskutecznych prób zmian przepisów. Pan minister wspominał dzisiaj o 70 mln zł kary, którą MKiDN musiało zapłacić za brak wdrożenia dyrektyw unijnych. Pozew złożony tylko przez SFP opiewa na 400 mln zł.

To postępowanie znalazło już rozstrzygnięcie w pierwszej instancji, gdzie na początku lutego 2025 r. sąd okręgowy uznał, że roszczenie z tytułu niezapewnienia przez państwo polskie godziwej rekompensaty za korzystanie z utworów filmowych, producentów, twórców w ramach dozwolonego użytku osobistego jest usprawiedliwione co do zasady, choć jeszcze nie co do wysokości roszczenia. Na bazie przepisów, które są, bez zmiany ustawy, sąd uznał, że obowiązujący polski system jest całkowicie niezgodny z prawem unijnym.

Chciałem też więc zapytać przy tej okazji pana ministra, czy przedłużające się prace nad tym rozporządzeniem uwzględniają potencjalne kary, które być może któryś z sądów mógłby kiedyś zasądzić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana Marka Staszewskiego ze Związku Producentów Audio-Video.

Pełnomocnik Związku Producentów Audio-Video Marek Staszewski:

Dzień dobry państwu. Adwokat Marek Staszewski, reprezentuję Związek Producentów Audio-Video, organizację zrzeszającą i reprezentującą producentów oraz wydawców muzycznych – i to w zasadzie wszystkich. Dziękuję jeszcze raz za zaproszenie i za wypowiedź pana ministra, bo te punkty, które były sygnalizowane – nie stały za tym materiały, ale ja to rozumiem – są obecnie bardzo istotne.

Nie będę mówił nowych rzeczy, bo właściwie koledzy z OZZ powiedzieli dzisiaj wiele i moim zdaniem wyczerpująco w zakresie tych podstawowych trzech punktów, które były tu podnoszone. Tak że dziękuję za te wypowiedzi. Podniosę tylko krótko kilka kwestii specyficznych.

A mianowicie, jeśli chodzi o czyste nośniki, którym pośród dzisiejszych tematów zdecydowanie nadaję priorytet, obiecywano nam to od 1 stycznia 2026 r. – a mamy dziś 17 lutego i słyszymy, że ma to być powiązane z innymi konstrukcjami prawnymi. W moim przekonaniu nie ma i nie było żadnych przeszkód – a wręcz przeciwnie, były wskazania wynikające z wszechstronnych konsultacji – aby to rozporządzenie efektywnie weszło w życie półtora miesiąca temu. Szukamy pieniędzy dla twórców, na finansowanie nowych ustaw dotyczących na przykład artystów

wykonawców – bardzo zresztą cennych regulacji. A te pieniądze, które upływają... To trwa kilkanaście lat: co roku dziesiątki, jeśli nie setki milionów złotych zostaje u producentów i importerów, zamiast być przekazywane twórcom, wydawcom i producentom.

Według tego, co tu słyszeliśmy, na tym etapie nie wymaga to naprawdę żadnej zmiany, ustawowej. Wiąże się głównie z tym, żeby wykreślić anachronizmy w postaci kasety magnetofonowej, kasety VHS. Być może ktoś ma jeszcze w domu te urządzenia – ja na przykład trzymam je na wszelki wypadek, ale leżą w szufladzie i są nieużywane. Niemniej w tej regulacji są, co jest już kuriozalne. Tak że w moim przekonaniu jak najszybciej należy to wprowadzić prawem *secondary law*, czyli rozporządzeniem, które już w tej chwili nie wymaga żadnej pracy. To jest pierwsza rzecz.

Drugą jest zmiana przy okazji, głównie Ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, czyli dotyczy wdrażania dyrektywy DSA i przy okazji innych ustaw, która została zawetowana przez pana prezydenta. Wydaje się, że ona już na tym etapie jest tak skomplikowana, że wdrożenie jej nie będzie łatwe. Natomiast w tej chwili te dodatkowe regulacje też tę komplikację wzmagają. Tym niemniej jest to na pewno bardzo potrzebne rozwiązanie. Jeśli chodzi o zwalczanie nieautoryzowanego wykorzystania nagrań muzycznych, prawa autorskiego, filmów, programów komputerowych, to akurat działam w tej branży od wielu lat i widzę konieczność, jeśli chodzi o ustawę o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Od kilkunastu lat walczymy ze słynnym art. 14, który nie może być zmieniony, a powinien i w międzyczasie miał być zmieniony wielokrotnie. Jesteśmy więc bardzo za tym, aby jak najszybciej próbować osiągnąć kompromis z Kancelarią Prezydenta i doprowadzić do prawnego, nawet etapowego rozstrzygnięcia.

Jeśli chodzi o sztuczną inteligencję, to powiedziane zostało wiele. Tylko na przykładach z branży muzycznej mogę powiedzieć, co się dzieje tu i teraz. A mianowicie na listach przebojów Spotify są już na dość wysokich pozycjach całkowicie sztucznie wygenerowane nagrania. Nie bardzo wiemy, co z tym zrobić, bo nasze podstawy, nasze punkty brzegowe, to jest licencja, to jest wynagrodzenie i to jest wskazanie, z czego korzystałem przy generowaniu sztucznej inteligencji. Jedna z tych firm, która kuriozalnie się nazywa – w Sejmie nawet nie wypada mówić tej bardzo brzydkiej nazwy – zdobyła miejsce w pierwszej setce: chyba w 60. czy nawet w którymś momencie w pierwszej 10. na liście, którą robi Związek Producentów Audio-Video, czyli ogólnopolskiej liście sprzedaży. Jesteśmy więc tym wydawcą zainteresowani.

Jeśli chodzi o Komisję Prawa Autorskiego, to króciutko. Jako jej były przewodniczący i wiceprzewodniczący mogę coś więcej na ten temat powiedzieć. Przykro mi, ale w ostatnim okresie jest rzeczywiście martwa. Należy kibicować regulacjom i nowelizacjom wynikającym z pomysłów, o których pan minister wspominał, żeby ożywić ten organ. On był bardzo użyteczny. Pamiętam – to już historycznie, panie przewodniczący, więc bardzo przepraszam – że za mojej kadencji z panem profesorem Markiewiczem udało się odbyć kilkadziesiąt posiedzeń Komisji Prawa Autorskiego, w tym zatwierdzić tabelę w sprawie odtworzeń.

Czas się wyczerpuje, bo już minęły 4 min 30 s, więc zmierzam do końca. Jeśli chodzi o regulacje dotyczące sprawozdawczości OZZ, to nie mamy nic przeciwko temu. Zawsze jesteśmy otwarci i to jest w pełni przejrzyste. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, lista wygląda w tej chwili następująco: pan Zbigniew Czerwiński, później pani Renata Krzewska, następnie pan Jan Aniołek. Tak że zapraszam pana Zbigniewa Czerwińskiego z Copyright Polska. Proszę uprzejmie.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Autorów i Wydawców Copyright Polska Zbigniew Czerwiński:

Szanowni państwo, jesteśmy stowarzyszeniem, które pobiera opłaty i rozprawdza przede wszystkim wśród wydawców i wśród autorów prasowych oraz książek – to przy udziale Repopolu. Nie mamy tak długiej historii jak ZAiKS czy wymieniani przed chwilą filmowcy, bo mamy dwudziestokilkuletnią.

Bardzo wiele zostało powiedziane, więc tylko dodam parę rzeczy. Dla nas jako stowarzyszenia w tej chwili najważniejszą sprawą jest rozporządzenie o czystych nośnikach. W tym kształcie, w którym jest przygotowane, wydaje się optymalne. Podział na trzy sfery też jest zasadny. Nie zgadzam się z postulatami, aby to był tylko jeden inkasent.

Jeżeli chodzi o wypożyczenia biblioteczne, to kierunek, który został zaprezentowany, bardzo nas cieszy. My niezmiennie podnosimy jeszcze temat nie tylko bibliotek publicznych, ale bibliotek szkolnych, naukowych, akademickich, bo tam też wypożyczanych jest wiele publikacji. Wiemy jednak, że do tego obszaru potrzebne jest współdziałanie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwa Edukacji Narodowej. To nie jest temat najpilniejszy. Jesteśmy za tym, żeby oddzielić wydanie rozporządzenia i nie łączyć tego ze zmianą Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Natomiast jeżeli mówimy o jej zmianie, to chcę podnieść niezmiennie, od kilku lat podnoszony przez nas problem art. 27, który to artykuł dotyczący ilustrowania przez nauczycieli szkolnych i akademickich różnych treści przekazywanych uczącym się w procesie dydaktycznym. To jest ten wyjątek, który pozwala używać w taki sposób aż jednej czwartej, 25% utworu bez jakiegokolwiek rekompensaty dla twórców. Wydaje nam się, że wrzucenie do jednego worka naukowców i nauczycieli jest niedobrym rozwiązaniem. Postulujemy, aby to zostało rozdzielone, tak żeby naukowcy mogli wykorzystywać te utwory na podobnych zasadach, jak to jest dzisiaj. Jeżeli jednak przyjmujemy, że 700 tys. nauczycieli będzie używało bez żadnych rekompensat utworów autorów, twórców, to ten temat powinien być zmieniony. Jesteśmy w stanie przygotować propozycję zapisu art. 27.

Jeżeli chodzi o sztuczną inteligencję, to w zasadzie te rzeczy, które były przed chwilą omówione, są przez nas popierane. Wydaje się, że najszcześniejszym zabiegiem jest w tej chwili to, co już parokrotnie zostało powiedziane, aby poszerzyć możliwości legalnego działania, kierując to w stronę rozszerzonych licencji zbiorowych. To jest ta forma, która w sposób najbardziej skuteczny mogłaby nam ten temat rozwiązać. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Zapraszam teraz panią Renatę Krzewską ze Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców Repropol. Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców Repropol Renata Krzewska:

Szanowni państwo, szczegółowe postulaty prawne prześlemy w materiałach. Chciałabym po raz kolejny zaapelować o realne działania w temacie sztucznej inteligencji i przede wszystkim o ich tempo. A także po raz kolejny zwrócić uwagę na sytuację branży, jaką reprezentuję.

W branży wydawniczej widzimy już, że nowe formy przekazywania wiedzy oparte na algorytmach sztucznej inteligencji próbują wejść w rolę tradycyjnych mediów. Ostatnie dwa lata to był czas rozwoju wielu aplikacji, z których użytkownicy korzystają, w szczególności: Gemini, ChatGPT czy Perplexity. Według „Reuters Institute Digital News Report 2025” tylko 7% wszystkich odbiorców wiadomości online intencjonalnie korzysta z asystentów AI. Wśród osób powyżej 25 roku życia odsetek ten wzrasta do 15%. Dla niedużej, ale ciągle rosnącej grupy ludzi wyszukiwarka przestała być głównym źródłem informacji.

Mimo wielkiego udziału Google w rynku wyszukiwarek, wynoszącego w wielu krajach powyżej 90%, po raz pierwszy w 20-letniej historii Google powstała alternatywna forma wyszukiwania treści. Na odpowiedź ze strony Google nie trzeba było długo czekać. 2025 r. był rokiem wejścia sztucznej inteligencji do wyszukiwarki. Eksperci szacują, że odpowiedzi opartych na AI może być średnio 20%, choć w niektórych segmentach tematycznych jest to już nawet 50%.

Tak że jako wydawcy staliśmy się niejako zakładnikami ofiarami konkurencyjnej walki o zasięgi wszystkich firm zajmujących się AI. Robiliśmy wiele analiz na temat strat wydawców miesiąc przed i miesiąc po wejściu sztucznej inteligencji do wyszukiwarki. Odsłony na stronach wydawców spadły średnio o 19%. Aż 93% domen zanotowało spadki, w tym 21% odnotowało spadek powyżej 30%. Jednocześnie nikt z wydawców nie zdecydował się w pełni na korzystanie z funkcji opt-out, aby wykluczyć swoje treści z wyszukiwarki.

Prawo w niektórych krajach skutecznie chroni wydawców. Na przykład we Francji modele AI w ogóle nie weszły do wyszukiwarki, a prawa pokrewne weszły tam równolegle z dyrektywą unijną i wydawcy od wielu lat dostają pieniądze od firm big tech. Przypomnijmy, że Polska była ostatnim krajem w Europie, która wdrożyła te regulacje. Wydawcy prasy w Polsce zgłaszali wyłączenie z eksploracji teksów i danych (TDM) w odniesieniu do trenowania modeli generatywnej sztucznej inteligencji już na etapie nowelizacji Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych na przełomie 2023 i 2024 r., czyli dwa lata temu. Niestety w finalnej wersji ustawy te zapisy się nie znalazły.

Wszystkie organizacje wydawców w grudniu 2025 r. wspólnie apelowały w sprawie naruszeń o wsparcie do koordynatora usług cyfrowych, prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Otrzymaliśmy odpowiedź, że zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 13 maja 2025 r., prezes UKE został wyznaczony do pełnienia funkcji koordynatora dostawcy usług cyfrowych wyłącznie w ograniczonym zakresie określonym w ustawie.

Apelujemy o pilne działania w tym temacie i o zmiany prawa. Wnioskujemy o: odpłatność komercyjnej postaci TDM, w tym rozliczenia wstecz; przyjęcie mechanizmów państwowych, zapewniających efektywność wynagradzania; wprowadzenie warunku legalności źródeł, z których AI może korzystać; odwrócenie ciężaru dowodu; transparentność materiału treningowego; wprowadzenie weryfikacji rzetelności i prawdziwości danych pokazywanych przez dostawców AI.

Ostatnio zrobiliśmy w Polsce replikację badań międzynarodowych dotyczących jakości AI. Ich wyniki są zbliżone do badań międzynarodowych. 46% wszystkich odpowiedzi wykonywanych przez sztuczną inteligencję zawiera co najmniej jeden istotny błąd. 27% odpowiedzi miało poważne problemy ze źródłami, 19% zawierało poważne braki w dokładności. Tak duży procent błędów może wpływać na reputację mediów, z których AI korzysta.

Sztuczna inteligencja ma wiele zalet. Wszyscy z niej korzystamy. Na pewno będzie się rozwijać. Ale musi być używana odpowiedzialnie i z poszanowaniem praw twórców. Jednocześnie chcielibyśmy środowiska poprosić o pilne podpisanie rozporządzenia aktualizującego listę czystych nośników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Pan Jan Aniołek ze STOART, a potem pan Krzysztof Król, doradca komisyjny

Dyrektor Biura Wykonawczego Związku Artystów Wykonawców STOART Jan Aniołek:

Dzień dobry państwu. Proszę państwa, nie chciałbym zajmować państwa czasu. Bardzo dziękuję kolegom, którzy reprezentują OZZ – oni już bardzo dużo powiedzieli w tych kwestiach, które są przedmiotem dzisiejszego spotkania.

Chciałbym się odnieść przede wszystkim do dwóch kwestii, czyli opłaty reprograficznej i AI – tak bardzo ogólnie i po ludzku. Panie ministrze, bardzo dziękujemy ministerstwu za dotychczasowe działania. Byliśmy zapewniani o tym – tak jak już zostało to powiedziane – że z początkiem roku będzie miała miejsce aktualizacja nośników objętych opłatą. Niestety tak się nie zdarzyło.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To za co dziękujecie?

Dyrektor biura ZAW STOART Jan Aniołek:

Za to, że te działania mimo wszystko zostały podjęte. Wierzę, że do tego dojdziemy i należne twórcom i wykonawcom pieniądze do nich trafią. Natomiast, tak jak mówię, nie godzimy się na to, aby uzależniać to od aktualizacji ustawy.

Przede wszystkim chciałem powiedzieć, bo do tego koledzy się nie odnosili – bardzo dziękujemy za wypowiedź panu Kanownikowi, ale to jest nietrafiona teza, żeby nie pobierać opłat w związku z tezą stawianą à propos nietransparentności działalności OZZ. Ministerstwo ma narzędzia do tego, żeby je badać. My się tym badaniom poddajemy. Pieniądze, które pobieramy – niezależnie od tego, jakich praw dotyczą – tak czy inaczej, trafiają do artystów. Jest art. 41¹, tak zwana repartycja wtórna, nie możemy więc wstrzymywać praw, jeśli chodzi o aktualizację tych nośników i wpływu tych środków, które należą się twórcom i artystom, których reprezentujemy, na skutek tego, że ktoś powiedział, że one do nich nie trafiają. Te pieniądze prędzej czy później w sposób zgodny z ustawą trafiają do uprawnionych. Tak że sprzeciwiam się stawianiu takiej tezy i uzależnianiu od tego aktualizacji tego rozporządzenia.

Jeśli chodzi o AI, to bardzo krótko: potrzebujemy realnych działań. Tak jak powiedział pan Bembinow, do eksploatacji tych praw już dochodzi. Artyści, twórcy, wykonawcy już dzisiaj ponoszą straty. Nie chcemy zatrzymywać tego procesu. Wiemy, że on jest nieunikniony. Natomiast w tym momencie dochodzi do pogwałcenia prawa artystów i twórców. Proces legislacyjny w kwestii AI jest bardzo trudny i zdajemy sobie z tego sprawę. Natomiast chciałem się zgodzić z wypowiedzią pana Bembinowa, że mamy też inne narzędzia, dzięki którym możemy promować nazwę – to ten *human touch*, czyli faktyczny wkład artysty. To też jest na pewno dobry kierunek do czasu, kiedy będziemy walczyć o legislację, która przeciwstawi się bezprawnemu wykorzystywaniu utworów i przedmiotów praw pokrewnych. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Zapraszam pana Krzysztofa Króla, doradcę komisyjnego.

Stały doradca Komisji Krzysztof Król:

Szanowni państwo, *déjà vu*. 34 lata temu pracowałem nad prawem autorskim, ale ono się szczęśliwie rozwija.

Teraz o paru ważnych kwestiach. Pierwsza rzecz, którą chciałem podnieść *pro domo sua*, to jest kwestia ujednolicenia zasad beneficjentów z opłat reprograficznych, czyli twórców i odbiorców. W praktyce popularnonaukowej korzystałem ostatnio z zasobów z lat 60. i zobaczyłem, że są ogromne różnice w obrębie jednego prawa europejskiego. Paryska „Kultura” jest dostępna w plikach *portable document format* (pdf) na stronach fundacji i w serwisach francuskich. Polski odpowiednik, miesięcznik „Więź”, nie jest udostępniony w żaden sposób, żeby skorzystać z niego w postaci elektronicznej. W Bibliotece Narodowej musiałem fotografować monitor, bo innej możliwości nie było. Jest serwis w innym kraju europejskim, czyli na Węgrzech, który umożliwia mi przeczytanie, skopiowanie „Więzi” za 20 euro miesięcznie – podejrzewam, że nie przekazując tego w żaden sposób twórcom. Wydaje mi się, że jednym z zadań powinno być ujednolicenie, przynajmniej w obrębie UE, tych samych zasad. Tak jak mamy *roaming like a home*, powinno być *copyright like a home* – z dorównaniem standardów finansowych.

Druga rzecz to jest kwestia sztucznej inteligencji. Od samego początku uczestniczę w pracach nad nią i jako członek środowiska informatycznego muszę powiedzieć, że sztuczna inteligencja jest taka, jak każdy komputer. Jest tak mądra, jak to, co otrzyma, co oznacza, że ktoś powinien dostać pieniądze za dane, które ona otrzymuje. Te pieniądze powinien otrzymać twórca i tu nie ma żadnych wątpliwości. Jest to wyłącznie kwestia technicznego zastosowania, ponieważ sztuczna inteligencja nie tworzy własnej wiedzy. Ona korzysta z tego, co jest. Szczególnie w najpopularniejszych przeglądarkach i maszynach AI można zażądać wskazania źródeł. One są podawane, natomiast twórcy tych źródeł nie otrzymują żadnych opłat za to, co wytworzyli.

Ostatnia kwestia – publikatory takie jak Facebook, X i inne. Nie mają adresu, telefonu, maila, redaktora naczelnego. Twierdzą, że nie są mediami. To tak jak gdyby wydawca gazety tłumaczył, że produkuje czysty papier, a to, co jest wydrukowane, zupełnie go nie dotyczy. Wydaje się, że nie jest to równoprawne wobec krajowych mediów, odpowiadających za rzeczy, które są drukowane i – niezależnie od tego, czy jest to „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Gazeta Polska”, czy cokolwiek – rezygnujących z forów czytelniczych, dlatego że ponoszą za nie odpowiedzialność.

Natomiast tak zwane media społecznościowe, które są raczej antyspołecznościowe, publikują to, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności i nie bardzo wiadomo, do kogo się zwrócić. Dwa dni temu Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wszczął postępowanie wobec Facebooka w sprawie tego, że nie można ustalić jego adresu, ale wydaje mi się, że w pracach nad rozwojem prawa autorskiego i prasowego można by wrócić do tego, żeby każda, każde medium, które występuje na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, miało swojego redaktora naczelnego, odpowiedzialnego za to, co się dzieje – niezależnie, czy dotyczy to prasy, muzyki, filmu czy jakiegokolwiek rozwoju twórczego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

A teraz zapraszam pana Tomasza Grzegory z Google.

Dyrektor Departamentu Prawnego Google na Europę Środkowo-Wschodnią Tomasz Grzegory:

Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, kilka słów w imieniu spółki Google, która była tu wielokrotnie wymieniana w różnych kontekstach.

Po pierwsze – fakty. Jesteśmy obecni w Polsce od 20 lat. Od wtedy współpracujemy bardzo ściśle z sektorem kreatywnym. Słyszałem wypowiedzi moich przedmówców zarówno z grupy wydawców, jak i OZZ. Ze 100-letnim ZAiKS mamy umowę od samego początku naszego funkcjonowania w Polsce, co pan prezes właśnie potwierdził. Dziękuję. Jesteśmy zawsze otwarci, skłonni do współpracy i do negocjacji.

Odnosząc się konkretnie do rynku wydawniczego, to od czasu wdrożenia dyrektywy i wejścia jej w życie w Europie z wydawcami zostało zawartych ponad 5 tys. umów. Polska – jak słusznie wskazywano i zgadzam się z panem profesorem – dokonała dość ciekawej transpozycji tej dyrektywy. Chciałbym tylko przypomnieć, że odbywała się ona całkowicie pod kontrolą

środowiska kreatywnego, w szczególności środowiska reprezentującego wydawców. Krytyka na tym etapie, na którym jesteśmy, budzi więc moje zdziwienie, bo inni przedstawiciele nie byli obecni podczas uchwalania tych przepisów.

Mimo to, w momencie, kiedy te przepisy weszły w życie, czyli we wrześniu 2024 r., niezwłocznie, z pełną otwartością podeszliśmy do kwestii negocjacji z wydawcami. W tym momencie mogę się pochwalić, że mamy już zawartych mniej więcej 20 takich umów, które kompleksowo regulują kwestię współpracy, w tym w szczególności umowę z Polską Agencją Prasową, z której jesteśmy szczególnie dumni. Dlatego że, jak państwo doskonale wiecie, w tym gronie PAP odpowiada za ponad 60% wysokiej jakości...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Takiego podmiotu nie ma. Polska Agencja Prasowa nie istnieje.

Senior Partner Manager w Google Marcin Hajek:

Polska Agencja Prasowa w likwidacji.

Dyrektor departamentu Google Tomasz Grzegory:

W likwidacji. Tak, przepraszam, panie premierze. Na szczęście cały czas PAP w likwidacji może kontraktować. Nam udało się zawrzeć z nią umowę. Ponieważ PAP jest odpowiedzialna za 60% wysokojakościowych treści newsowych w Polsce, ta umowa ma dla nas szczególne znaczenie i wydźwięk. Również dlatego, że umożliwiła PAP w likwidacji rozpoczęcie bardzo ważnego procesu transformacji cyfrowej i przechodzenia na inny, nowy poziom tworzenia jakościowych treści.

Mamy też liczne programy, które na polskim rynku oferujemy naszym partnerom z rynku wydawniczego. To są programy takie jak "Google News Showcase" czy "Extended News Partnership". To są umowy, które zawieramy we wszystkich krajach, w których jesteśmy obecni – mówimy o krajach unijnych. Udało nam się podpisać umowy z ponad 50 przedstawicielami rynku wydawniczego. Nie będę wymieniał wszystkich. Najwięksi to Polska Press, Gremi Media czy Grupa ZPR Media, ale także ci niezależni, czyli na przykład OKO.press czy Stowarzyszenie Mediów Lokalnych.

Te umowy to jest realizacja wszystkich naszych zobowiązań, które wynikają z dyrektywy. Została ona, jak już wspominałem, transponowana w dość oryginalny sposób poprzez wdrożenie elementu administracyjnego do normalnych, rynkowych procedur zawierania umów. Publicznie mówiliśmy na ten temat. Ostrzegaliśmy, że w tych krajach, w których został zastosowany podobny model transpozycji – mam na myśli Francję, Niemcy, Włochy z elementem administracyjnym, zakłócającym normalne, wolnorynkowe funkcjonowanie, proces zawierania umów i przekazywania pieniędzy wydawcom czy twórcom nie przebiega w tak sprawny sposób, jak w innych krajach, gdzie ten element administracyjny nie występuje i nie zakłóca wolnego funkcjonowania rynku.

Tak jak wspominałem, mamy 5 tys. umów w Europie, do tej pory 20 umów w Polsce. Cały czas prowadzimy negocjacje – także z obecnymi tutaj przedstawicielami organizacji wydawców. Staramy się, aby te umowy były jak najszybciej podpisywane, bo w naszym, dobrze pojętym interesie jest posiadanie jak największej liczby takich umów, dlatego, że dobrze i sprawnie funkcjonujący rynek jest rynkiem, który sprzyja także jak rozwojowi naszej firmy.

Proszę państwa, na koniec jedna uwaga. To jest relacja partnerska. To znaczy, że każde kliknięcie, które zostaje przekierowane z wyszukiwarki Google do wydawców, jest konkretnym przychodem finansowym po stronie wydawców. Odnośnie do liczb – w Polsce, bo mówimy wyłącznie o rynku polskim, użytkownicy Google, jak i Google News przechodzili z wyników wyszukiwania na strony wydawców ponad 6 mld razy. Przeliczając to na ruch, który jest generowany i monetyzowany, to jest około 2 mld zł. Taka jest wymiana towarowa czy wymiana usług pomiędzy nami a twórcami.

Na koniec, bo były tu wspomniane różne raporty – niedawno, dosłownie dwa czy trzy tygodnie temu, na stronie portalu wirtualnemediapl pojawił się zupełnie niezależny raport, de facto opublikowany przez środowisko twórców i wydawców, który jasno wskazywał, że wdrażanie rozwiązań AI, między innymi AI Overviews, nie ma wpływu na ruch odnotowywany przez wydawców prasy.

Natomiast w krajach, w których AI Overviews zostały zablokowane – i takim krajem jest na przykład Francja; pani prezes była łaskawa przywołać ten przykład – dochodzi do bardzo ciekawego zjawiska. Otóż – i to też było tu dzisiaj przywołane – ci, którzy do tej pory korzystali

z wyszukiwarki i w związku z powyższym generowali ruch między innymi na stronach wydawców, przechodzą do usług typu ChatGPT, Anthropic, Perplexity i tak dalej, w których nie pojawia się element przekierowania. Oznacza to, że wyjście z wyszukiwarki Google i przejście do czystej usługi agenta generatywnej sztucznej inteligencji de facto zmniejsza ruch na stronach wydawców.

Na koniec podtrzymujemy nasze zobowiązanie do aktywnej partycypacji w zawieraniu umów i w realizowaniu obowiązków zawartych w dyrektywie. Będziemy się starali zawierać te umowy w świetle tych przepisów, które aktualnie w Polsce obowiązują. Bardzo dziękuję.

Przedstawiciel SAWP prof. dr hab. Jan Błęszyński:

Ad vocem można?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

W tym momencie nie bardzo.

Proszę państwa, teraz poproszę pana Macieja Kozłowskiego, prezesa Związku Pracodawców Wydawców Cyfrowych. W związku z tym, że pan minister Wróbel musi wyjść o godz. 11.00, pozostaje dyrektor departamentu, pan Maciej Dydo. Po panu ministrze Wróblu będę prosił panią Małgorzatę Kanownik.

Tak że bardzo proszę, panie Macieju.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, ale póki jest pan minister, to może jednak moglibyśmy zadać pytania dotyczące kuchni politycznej, tych wszystkich rzeczy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, te pytania...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jedno zdanie, panie przewodniczący. Rozmawiamy o bardzo ważnych rzeczach. Są obie strony sporu, który od 20 lat ma w Polsce miejsce. Dodatkowy spór dotyczy AI, sztucznej inteligencji. Natomiast wszyscy wiemy, że najprawdopodobniej nic się nie stanie. Znowu na sali nie mamy przedstawicieli Ministerstwa Cyfryzacji – bo na posiedzeniu podkomisji, gdzie mówiliśmy o sztucznej inteligencji, też ich nie było, a oni są graczem dość istotnym. Zadałbym pytanie panu ministrowi, jak on ocenia szanse...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy pan profesor może w tej chwili zadać to pytanie, które chciałby pan zadać? Tak będzie efektywniej.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jak pan minister ocenia szanse na realizację tych rozwiązań, o których mówimy? Jakie jest stanowisko MC w tej kwestii? Co powoduje, że w tej chwili mamy zmianę interpretacji mówiącej, że dotyczące sztucznej inteligencji nowelizacje są zależne od wprowadzenia rozwiązań europejskich, a w związku z tym odsunięte w czasie? Czy prawdą jest, że istnieje konieczność rozwiązań dotyczących uzależnionej od ustawy opłaty reprograficznej, czy też nie? Jakie jest stanowisko ministerstwa w tych dwóch kwestiach? Bo one są zasadnicze. Jeżeli to ma zależeć od Europy, to nie będzie tych rozwiązań. Dobrze, że w ogóle rozmawiamy, ale to do niczego nie doprowadzi. Jeżeli rozporządzenie o opłatach reprograficznych zależy od ustawy, to też wiadomo, że to nie będzie zrealizowane. Odpowiedź na te dwa pytania, których nie przedstawiam kontrowersyjnie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, ja to rozumiem, tylko tracimy czas. Zadał pan pytania i proszę już nie uzasadniać uzasadnienia.

Natomiast szanowni państwo, szanowny panie pośle, jeżeli chcielibyście, żeby był jeszcze przedstawiciel MC, to przepraszam bardzo, ale harmonogram posiedzeń Komisji jest jawny od ponad miesiąca, jak nie dłużej. Zawsze mogliście skierować wniosek, pismo, zadzwonić, żeby zaprosić jeszcze kogoś z MC. Jeżeli ktoś z posłów prosił, żeby zaprosić na wczorajsze, dzisiejsze posiedzenie Komisji jeszcze jakiegoś przedstawiciela – nie wnioskuję, który z posłów prosił – to byli zapraszani, panie pośle. Tyle.

Mamy 12... Do pana Macieja Kossowskiego – czy pan ma długą wypowiedź?

Prezes zarządu Związku Pracodawców Wydawców Cyfrowych Maciej Kossowski:

Nie, króciutko.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To proszę, pan Maciej Kossowski. Potem minister Wróbel.

Prezes zarządu ZPWC Maciej Kossowski:

Maciej Kossowski, Związek Pracodawców Wydawców Cyfrowych.

Reprezentuję największych wydawców w kraju i chciałbym przede wszystkim podkreślić, że nasza perspektywa wdrożenia samej ustawy w ub.r., jak też procesu negocjacyjnego, wygląda diametralnie inaczej, niż przedstawił ją mój siedzący obok kolega z Google. Chciałbym, żeby wybrzmiało to, że proces oceniamy jako całkowicie siłowy, narzucający pewne konkretne rozwiązania. Nie nazywałbym tego negocjacjami. Biorąc pod uwagę to, że firma Google jest monopolistą w wielu obszarach, mogła narzucać konkretne rozwiązania, na które słabsi wydawcy, którzy nie mają siły, czasu, pieniędzy, zasobów na walkę, muszą się godzić. Dobrze jest się pochwalić. Tomek nie powiedział niczego nieprawdziwego. Natomiast realia są całkiem inne.

Jeżeli mówimy o samym problemie AI, to w ubiegłym tygodniu został opublikowany raport Axela Vossa. Żeby już nie przedłużać – w pełni podpisujemy się pod postulatami, które wynikają z tego raportu, odnośnie do transparentności, wynagrodzenia, legalności źródeł etc. To, o co chciałbym prosić ministerstwo, to to, żeby polski głos wspierający jednoznacznie środowiska twórców i mediów wybrzmiał na forum europejskim, głównie kwestionując sposób interpretacji art. 4 dyrektywy DSM. Dziękuję uprzejmie, dając szansę na odpowiedź panu ministrowi.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Panie ministrze, zapraszam. Proszę uprzejmie. Przypominam – pozostaje z nami pan Maciej Dydo, dyrektor Departamentu Prawa Autorskiego i Filmu MKiDN.

Sekretarz stanu w MKiDN Maciej Wróbel:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w skrócie odpowiem na kilka kwestii, a pan dyrektor Maciej Dydo będzie odpowiadał na państwa pytania szczegółowe. Jeżeli będzie trzeba, przygotujemy także odpowiedzi na piśmie.

Tytułem wstępu, bardzo dziękuję za każdy głos w tej dyskusji. Z większością z państwa na tematy poruszane podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji rozmawiamy, co też państwo zauważaliście, w sposób ciągły – czy to w resorcie kultury, czy wcześniej, podczas innego rodzaju forów.

Zacznę może od początku. Pan premier Gliński pytał, kiedy możemy spodziewać się konkretów? Ten rok to jest czas ich realizacji w tych sprawach. Najbliższe tygodnie dotyczą chociażby tego, jak będziemy podchodzić do kwestii sztucznej inteligencji. Jesteśmy zdeterminowani, by tę kwestię uregulować, ale, tak jak mówiłem: 10 marca to jest wyrok; luty to są kwestionariusze, które otrzymamy; marzec to kolejne decyzje na szczeblu europejskim, które pokażą nam mniej więcej, w jaką stronę Europa w tej kwestii zmierza. Mamy swoje propozycje, które są wstępnie przygotowywane. Będziemy decydować, co robimy dalej. Na pewno będziemy chcieli to zrobić także w konsultacji z państwem.

Jeżeli chodzi o zapisy dotyczące blokowania stron, to pan poseł Gliński pytał o to, kto będzie to robił. Nie urzędnik, tylko sąd. Chcemy, żeby trafiło to do sądów elektronicznych, które w dość krótkim czasie mogą tego typu decyzje podejmować.

Kwestie dotyczące rozporządzenia czystych nośników, którym poświęciliście państwo najwięcej czasu – pani przewodnicząca Gosek-Popiołek pytała o naszą strategię dotyczącą tego rozporządzenia i to, czy uzależniamy jego podpisanie od zmian ustawowych. Nie uzależniamy. To, że jednocześnie pracujemy nad nowelizacją ustawy i rozważamy różne kwestie, nie ma żadnego wpływu na to, że zakończyły się wszelkie konsultacje nad tym rozporządzeniem. Mogę już o tym powiedzieć – zakończyliśmy wszelkie konsultacje. Decyzja, kiedy zostanie podpisane, należy teraz do pani ministrowi Marty Cienkowskiej.

Kontrole, które prowadzimy w OZZ, także nie wstrzymują prac legislacyjnych. One jedynie pokazują nam pewne kwestie, inspirują, dają obraz, dają też do myślenia, bo widzimy, jak

ta kwestia wygląda. To jest też sygnał dla tych płatników, którzy po tych kontrolach mają pełną świadomość, jak wydatkowane są środki, które trafiają potem do twórców, wykonawców.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski pytał o konkretne urządzenia. Ustawa mówi o urządzeniach, które posiadają techniczne możliwości kopiowania i rozporządzenie potem ten katalog urządzeń wskazuje. W obecnie funkcjonującym rozporządzeniu mamy takie urządzenia jak: fax, magnetofon, magnetowid. Wiadomo, że tego dzisiaj nie używamy, więc dodajemy do tego katalogu: komputery przenośne, dyski twarde, smartfony, tablety.

Pan dyrektor Dominik Skoczek z SFP mówił o pozwie, które SFP złożyło wobec Skarbu Państwa. Kwota ponad 400 mln zł faktycznie robi wrażenie, ale pan dyrektor pytał też, czy nie obawiamy się innych decyzji sądu w kontekście zwłoki dotyczącej podpisania rozporządzenia. W waszej sprawie się nie obawiamy, ponieważ mamy od państwa deklarację, że wycofacie ten pozew, gdy rozporządzenie wejdzie w życie, więc zakładamy dobrą wolę w tej kwestii i w tym duchu dialogu, rozmowy, porozumienia zamierzamy zakończyć kwestię czystych nośników.

W przypadku konkretnych szczegółów, jeżeli pojawią się jeszcze pytania, będzie odpowiadał pan dyrektor Maciej Dydo. Tak jak mówiłem na początku, z przyjemnością też prześlemy państwu odpowiedzi na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Czyli nic nie wiemy. Nie wiemy, kiedy rozporządzenie, kiedy ustawa.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł, pani przewodnicząca – pan minister powiedział, co powiedział. Może przyśle coś jeszcze na piśmie. Pani minister, skoro pan musi nas opuścić, to dziękuję uprzejmie.

Sekretarz stanu w MKiDN Maciej Wróbel:

Do godz. 11.00.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Aha, mamy jeszcze chwilę. OK. Zapraszam w takim razie panią Małgorzata Kanownik z Polskiej Izby Książki.

Dyrektor generalna Polskiej Izby Książki Małgorzata Kanownik:

Dzień dobry, bardzo dziękuję.

Bardzo rekomendujemy jak najszybsze podpisanie rozporządzenia i aktualizację listy czystych nośników. Zabrakło nam na tej liście czytników tekstów cyfrowych i mamy obawę, że jeżeli będziemy czekać na kolejną aktualizację następne kilkanaście lat, to znowu coś prześpimy. Składając nasze uwagi i komentarze w trakcie konsultacji społecznych, zgłaszaliśmy więc też prośbę o uzupełnienie tej listy i mamy nadzieję, że to się wydarzy. Pan minister już powiedział, że kwestia rozporządzenia nie będzie łączona z ustawą i bardzo by nam na tym zależało, ponieważ czekamy bardzo długo i chcielibyśmy, żeby wreszcie prawa twórców były właściwie zabezpieczone. Podkreślam więc – rekomendujemy jak najszybsze podpisanie rozporządzenia. To apel do pani ministry Cienkowskiej.

Cieszymy się, że ministerstwo nie poddało się w kwestiach walki z piractwem. Jeżeli chodzi o sektor książki, to jest on cały czas traktowany po macoszemu w sensie takim, że uważa się, że to nie ma dużej szkodliwości, to nie jest duża skala. Zapewniam państwa, że ta skala jest gigantyczna i wydawcy, autorzy tracą na tym codziennie duże pieniądze. Każde działanie ministerstwa zmierzające do tego, żeby te kwestie nieuprawnionego wykorzystania treści uregulować, zyskują więc nasze całkowite poparcie. Deklarujemy też, że włączymy się w ten proces na każdym etapie. Cieszymy się, że międzyresortowy zespół ds. przeciwdziałania naruszeniom prawa autorskiego i praw pokrewnych znów zaczął działać. Jeżeli byłaby potrzebna ekspercka pomoc z naszej strony, to ją deklarujemy. To wszystko. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Proszę państwa, nie mam nikogo zapisanego po pani Kanownik była zapisana. W związku z tym pytam się, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Prezes zarządu ZPWC Maciej Kossowski:

Panie profesorze, czy będzie pan mógł teraz ad vocem?

Przedstawiciel SAWP prof. dr hab. Jan Błęszyński:

Jeżeli można, to...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, to bardzo proszę. Tylko profesorze – poprosiłbym w miarę krótko.

Przedstawiciel SAWP prof. dr hab. Jan Błęszyński:

Krótką uwagą dotyczącą państwa, którzy reprezentują prasę. Chciałbym zwrócić uwagę, że – obok prawa autorskiego – niesłuchanie ważnym zagadnieniem jest zmiana prawa prasowego, które jest dostosowane do innego modelu. Pojęcie prasy musi uwzględnić obecne środki rozpowszechniania myśli ludzkiej. Mówię nie tylko o twórczości. Mamy sytuację tego rodzaju, że z jednej strony wydawca musi mieć określoną strukturę, musi być powiedziane: kto, gdzie, kiedy i w jakiej siedzibie. Natomiast możemy zostać blogerem, uruchamiamy sobie portal i robimy, co chcemy. Proszę zwrócić uwagę, że większość informacji w prasie nie ma żadnego identyfikowalnego adresu. Nie wiadomo, kto to jest, kto ponosi za to odpowiedzialność, gdzie ma siedzibę. Tu nie chodzi o wprowadzenie cenzury, tylko wprowadzenie prostej odpowiedzialności.

Powiedzmy sobie szczerze – to, że generyczny produkt sztucznej inteligencji nie jest utworem, jest oczywiste, bo to nie jest rezultat twórczości. Powstaje fundamentalne pytanie: czy jeżeli rozpowszechnia się produkt sztucznej inteligencji w całości, to czy powinno być, wskazane, czy nie? Chodzi o to, żeby nie wytwarzać nieporozumień, co do tego. Bo czym innym jest, jak w procesie twórczym wykorzystuję program sztucznej inteligencji, który pomaga mi zgromadzić, zestawić pewne materiały, wysunąć propozycje. Natomiast ode mnie pochodzi całość – sposób jej ujęcia, wyrażenia. To przecież między innymi jest istotą pracy dziennikarskiej.

W moim przekonaniu musimy pod tym kątem spojrzeć na prawo prasowe, ale to jest osobnym, bardzo rozległym zagadnieniem o dużych skutkach społecznych, dlatego że mamy wolność słowa, zakaz cenzury i z drugiej strony ochronę twórczej aktywności, która dotyczy również dziennikarzy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Bardzo proszę, ale proszę się przedstawić i wyjaśnić, kogo pani reprezentuje.

Wiceprezes Polskiej Izby Książki Dorota Twarowska:

Nazywam się Dorota Twarowska. Jestem wiceprezeską Polskiej Izby Książki i przewodniczącą Sekcji Wydawców Edukacyjnych. Chciałam tylko uzupełnić wypowiedź koleżanki, dosłownie trzy zdania.

Jeżeli mogę to podnieść, to wróciłabym do tematu, który wymaga nowelizacji ustawy, a mianowicie tak zwanego dozwolonego użytku edukacyjnego, który już wcześniej został wspomniany, i o tych nieszczęsnych 25%. Poprzednio, jak ten temat był omawiany, to nastąpiło pewne niezrozumienie. Wszystkie treści są dozwolone do użytku przez naukowców w pełnym zakresie, w 100%. Naukowiec może to wykorzystać do pracy naukowej bez ponoszenia żadnych opłat.

Natomiast to, na czym nam zależy, to żeby te treści, które są rzeczywiście wykorzystywane w procesie edukacyjnym – czy to w szkole, czy na wyższych uczelniach – jednak wiązały się z opłatami zarówno dla twórców, jak i dla wydawców. A w szczególności mam na myśli treści, które specjalnie w tym celu powstały. Bo jestem sobie w stanie spokojnie wyobrazić, że student korzystający z wielu różnych publikacji, nie korzysta z nich w całości, tylko we fragmentach. Bardzo często jest tak, że to 20% czy 25% wystarcza, żeby wykorzystać je do swojego procesu edukacyjnego i nie wiąże się to z żadnymi opłatami dla twórców, którzy pracują tylko w tym celu. A z wielu tych publikacji nie korzysta się w innych celach. Patrząc na to w ten sposób, jesteśmy więc na dobrej drodze do tego, żeby tego typu publikacje przestały powstawać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Jeżeli mogę – świetnie pamiętam dyskusję sprzed ostatnich kilkunastu miesięcy. Mielśmy dwie skrajne opcje: albo pełne opłaty, albo procentowy udział. Przyjęliśmy pewne rozwiązania, czego akurat już nie pamiętam. Potem było to zmienione w Senacie. Potrzeba było kompromisu i żadna ze stron... Podkreślaliśmy w momencie procedowania nowelizacji tejże ustawy,

że wszyscy nie wyjdą usatysfakcjonowani, bo jest to rzecz nierealna. Stąd potrzeba kompromisu. Tak to wyglądało. Podejrzewam, że przy tej nowelizacji będzie ta sama sytuacja. Nie da się zadowolić interesów wszystkich grup, środowisk i tak dalej. Jest to nierealne. Potrzebny będzie kompromis.

Panie i panowie, czy ktoś jeszcze z państwa? Jeżeli nie, to zapraszam pana dyrektora Macieja Dydo do odpowiedzi na szczegółowe pytania.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, drodzy goście, odniosę się przede wszystkim do pytań posłów. Jestem chory, więc może mnie nie być dobrze słychać.

Najpierw odpowiem na pytanie pana premiera Glińskiego dotyczące charakterystyki procedury, którą wypracowaliśmy w ramach prac międzyresortowego zespołu ds. przeciwdziałania naruszeniom prawa autorskiego i praw pokrewnych, a szczególnie grupy roboczej powołanej w tym celu z udziałem przedstawicieli MC, MS oraz strony społecznej. To postępowanie zostało oparte na założeniach maksymalnego uproszczenia postępowania dowodowego i jest zbliżone do znanego już w polskim systemie prawa elektronicznego postępowania upominawczego, a więc zakłada przeprowadzenie całego postępowania w sposób odformalizowany za pośrednictwem wyznaczonych e-sądów.

Tydzień temu rozpoczęliśmy z MS prace nad sformułowaniem przepisów dotyczących szczególnej procedury, która miałaby być w związku z tym wprowadzona do Kodeksu postępowania cywilnego i dotyczy to tak zwanego blokowania stron statycznych. W ramach prac grupy omówiliśmy również kwestię blokowania stron dynamicznych, czyli takich sytuacji, w których... Ponieważ naruszyliście powielają na różnych stronach te same treści, wydanie przez sąd jednego nakazu umożliwiałoby blokowanie tych treści na wszystkich tychże stronach. Tak między innymi działa skutecznie system hiszpański, gdzie organizacja reprezentująca prawa nadawcze sportowe La Liga na podstawie dwóch nakazów sądowych blokuje rocznie setki nielegalnych transmisji w internecie.

Największym wyzwaniem z punktu widzenia zapewnienia udziału sądów w tych postępowaniach jest implementacja zalecenia KE dotyczącego blokowania stron internetowych wydarzeń live. Ponieważ wydarzenia te odbywają się najczęściej w weekendy, kiedy sądy nie pracują, te postępowania musiałyby uwzględniać czynnik zatwierdzania przez sąd decyzji wydanych wcześniej przez UKE. Do złożenia wniosku, który byłby wnioskiem na formularzu elektronicznym, uprawnieni byłiby uprawnieni z tytułu praw autorskich, ewentualnie OZZ, jeśli byłoby uprawnione na podstawie upoważnienia tychże uprawnionych. Po wydaniu nakazu przez sąd, byłby on przekazywany do wykonania UKE, który powodowałby wykonanie tego nakazu poprzez właściwe systemy teleinformatyczne, które są w użyciu przez pośredników internetowych.

Jest to procedura, która została wypracowana w porozumieniu z MC i MS. Państwo jako posłowie otrzymali od nas te modele, schematy, przepisy. Mielśmy napisać po tym, jak modele zostały wypracowane. Czekał na to, jak zakończy się kwestia wdrożenia Aktu o usługach cyfrowych. W tej chwili wznawiamy te prace ze względu na to, że ustawa w zasadzie upadła.

Jeżeli chodzi o pytania pani poseł Gosek-Popiołek – poza tymi, na które odpowiedział pan minister – to odniosę się do kwestii podwyższenia wynagrodzenia z tytułu *public lending right*. Chciałem przypomnieć, że pracowaliśmy nad tym tematem w ramach podkomisji do spraw prawa autorskiego i czytelnictwa, gdzie też długo dyskutowaliśmy, jakie mogłyby być skutki implementacji czy też poszerzenia katalogu utworów na audiobooki i... Słucham?

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

W sposób nieprzygotowany. To była nagła poprawka, która została zgłoszona. Pan dyrektor pamięta.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Tak, tak, tak. Natomiast, jeżeli chodzi o e-booki, to w dużej mierze biblioteki korzystają z nich, opierając się na licencjach, więc nie mamy do czynienia z dozwolonym użytkowaniem bibliotecznym. W przypadku audiobooków powstaje do rozstrzygnięcia kwestia włączenia nowych grup uprawnionych, a mianowicie producentów fonogramów i artystów wykonawców. Na chwilę obecną żadna z tych grup nie postuluje takiego rozszerzenia. W uzgodnieniu ze środowiskami zarówno wydawców, jak i twórców literatury, ten projekt, który państwo otrzymali, wniosek o wpis do wykazu prac legislacyjnych, został przygotowany. Spowoduje on znaczne zwiększenie

zaangażowania środków z Funduszu Promocji Kultury we wsparcie środowiska literackiego. Ponieważ jest to dość prosta ustawa, mam nadzieję, że zostanie przyjęta jeszcze w bieżącym roku.

Na chwilę obecną tyle. Jeżeli państwo chcieliby, żebyśmy odnieśli się na piśmie do konkretnych tematów, to chętnie to zrobimy. Tylko wspomnę, że czasami... Podniesiona przez panią poseł Gosek-Popiołek sprawa tego, że czekamy na przepisy, jest dość prozaiczna. W moim departamencie wypracowano również przepisy dotyczące ustawy o zabezpieczeniu socjalnym artystów oraz pierwszy etap reformy finansowania kinematografii. To są dwie ustawy. Jedna z nich jest już przed Komitetem Stałym Rady Ministrów, druga trafiła przed nim do opiniowania do Urzędu Ochrony Danych Osobowych (UODO) i UOKiK.

Muszę więc niestety zarządzać małym zasobem ludzkim i rozkładam to na kroki. Jak zakończymy te prace – w zasadzie można spodziewać się, że w najbliższym czasie zostaną one przyjęte przez rząd, taką mam nadzieję – to ruszą prace związane z prawem autorskim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze... Tak, widzę, za chwilę, ale prosiłbym naprawdę bardzo krótko. Proszę państwa, jedno z najbliższych posiedzeń Komisji – nie jutro, ale za kilka tygodni – będzie też poświęcone przeglądowi całej działalności legislacyjnej ministra kultury i dziedzictwa narodowego. W związku z tym informacje o stanie prac dotyczących dzisiejszej tematyki będą pewnie bardziej aktualne.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, proszę uprzejmie, ale naprawdę bardzo bym prosił krótko.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

W związku z tym, co mówił pan dyrektor, mam pytanie, czy w takim razie państwo nie pracujecie – rozumiem, że to raczej minister cyfryzacji, ale pan ma orientację – nad nowelizacją czy przedstawieniem nowej wersji DSA? To jest jedno pytanie.

A drugie – skoro pan wspomniał o ustawie o zabezpieczeniu socjalnym artystów, która tak się w tej chwili mniej więcej nazywa, to mógłby pan przypomnieć nam, jaki jest przewidywany koszt tej ustawy? Bo wiem, że to zostało obliczone i warto, żeby opinia publiczna się o tym dowiedziała.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Tak, tylko że to jest...

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Wierzę, że faktycznie to zrobicie – dostaliśmy to już w wersji złożonej do wykazu prac rządu, mówię o użyczeniach bibliotecznych – ponieważ to idzie z Funduszu Promocji Kultury, czyli z hazardu, nie z budżetu.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Tak.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Natomiast ustawa o zabezpieczeniu artystów niestety ma iść z budżetu i koszt, który jest przewidywany, najprawdopodobniej będzie dużym problemem.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Ten koszt w pierwszym roku to między 360 mln zł a 400 mln zł. Trwają jeszcze uzgodnienia pomiędzy resortem pracy i resortem finansów dotyczące sposobu pokrywania składek na fundusz Solidarnościowy i fundusze pomostowe, czyli nie te podstawowe ubezpieczenia, tylko te dodatkowe, które również zostaną włączone do zakresu tej ustawy. To jest odpowiedź.

A pierwsze pytanie – resortem wiodącym, jeżeli chodzi o wdrożenie Aktu o usługach cyfrowych, jest minister cyfryzacji. Natomiast my braliśmy udział w tym procesie, również – o czym przypominam – interweniując w zakresie utrzymania ochrony prawa autorskiego. W zasadzie przez cały proces przyjęcia tej ustawy przez rząd byliśmy w kontakcie z przedstawicielami ministerstwa. Tam zostały wprowadzone nakazy blokowania w oparciu na naruszeniach związanych z art. 116 Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Naczelnik Wydziału Prawa Autorskiego w Departamencie Prawa Autorskiego i Filmu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jacek Barski:

Na żądanie uprawnionego.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Na żądanie uprawnionego. Dzięki nam rozszerzyliśmy zakres podmiotowy tej ustawy odnośnie do tego, kto może składać wniosek, gdzie w uzgodnieniu z senatorami wprowadzona została poprawka senacka, upoważniająca również uprawnionych do składania tychże wniosków.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, dziękuję bardzo.

Informuję, że wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Tym samym zamykam posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Dziękuję raz jeszcze. Jeżeli trafią do nas przepisy nowelizujące i przepisy nas interesujące, z pewnością będziemy państwa zapraszać.